

Gąsiorowski, Andrzej

Harcerstwo polskie na Warmii w latach 1920-1939

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 363-412

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ GAŚSIOROWSKI

HARCERSTWO POLSKIE NA WARMII
W LATACH 1920—1939

Idea harcerstwa polskiego w Niemczech zrodziła się w 1913 r. Ruch ten wzorowany na Związku Harcerstwa Polskiego począł się rozwijać w różnych ośrodkach emigracyjnych. Po roku 1918 centrum jego zostało przeniesione na Śląsk Opolski, stopniowo starano się rozszerzyć zasięg tej organizacji również na inne skupiska polonijne w Niemczech. W szybkim rozwoju harcerstwa przeszkadzał jednak brak jedności w ruchu polskim, szczególnie trudne położenie ludności polskiej w warunkach niemieckich, brak kadry itp. Polska działalność młodzieżowa nie mogła konkurować z dynamicznie rozwijającymi się stowarzyszeniami młodzieży niemieckiej. Taki stan rzeczy spowodował, że w szeregach niemieckich znalazła się duża część młodzieży pochodzenia polskiego. To zmuszało do energiczniejszego zainteresowania polskim ruchem młodzieżowym w Niemczech, zwłaszcza harcerstwem.

Historię organizacji harcerskiej w Niemczech opracował ostatnio gruntownie Henryk Kapiszewski¹. Autor przedstawił (popierając bogatymi materiałami źródłowymi) dzieje ruchu harcerskiego w Niemczech, jego koncepcję ideową oraz strategię działania, ze szczególnym uwzględnieniem okresu Trzeciej Rzeszy. Pobieźnie natomiast zostały potraktowane poszczególne ośrodki harcerskie na Pograniczu, Kaszubach, w Prusach Wschodnich, Berlinie, Saksonii, Szczecinie, Wrocławiu, Westfalii, Nadrenii, a nawet Śląsku Opolskim.

W okresie międzywojennym zagadnieniom tym wiele miejsca poświęcała prasa polonijna, szczególnie pisma młodzieżowe. Zawierały one jednak stosunkowo skromne informacje z życia drużyn i hufców harcerskich. Większość materiału dotyczyła bardziej ogólnych zagadnień z zakresu metod i form pracy harcerskiej, historii tej organizacji oraz doniesień z działalności Związku Harcerstwa Polskiego w kraju. Nieliczne relacje z życia drużyn harcerskich w Niemczech wynikały prawdopodobnie z dwóch powodów: braku odpowiednich informacji o poszczególnych

¹ H. Kapiszewski, *Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech*, Warszawa 1969.

jednostkach harcerskich oraz z obawy ujawniania szczegółów pracy organizacyjnej. Dlatego też korzystając z powyższych źródeł należy koniecznie je uzupełniać i sprawdzać. Na uwagę zasługują też materiały szkoleniowe i propagandowe wydawane przez Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Do roku 1939 ukazały się drukiem lub na powielaczu 22 pozycje. Szczególnie cennym wydawnictwem był podręcznik przeznaczony dla drużyn i zastępów harcerskich w Niemczech, napisany przez Romana Kruczkę (Władysław Bzówka)² oraz broszura wydana przez Naczelnictwo³. Bogaty materiał zawierają również wydawnictwa periodyczne Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech: bytomska „Młodzież”, organ ZHP w Niemczech, „Informator Naczelnictwa ZHP w Niemczech”, miesięcznik ukazujący się w Opolu; „Harcerz Śląski”, dwutygodnik bytomski i cieszyński; „Czuwaj”, miesięcznik wychodzący w Berlinie; „Harcerz Polski w Niemczech” ukazujący się również w Bytomiu; „Harce”, pismo Hufca Berlińskiego „Harcerz-Sokół-Sportowiec”, dodatek do „Dziennika Berlińskiego” i „Nowin Codziennych”; „Młody Polak w Niemczech” od roku 1931 jedną stronę poświęcał harcerstwu itd.

Po roku 1945 większości opracowań dotyczących harcerstwa polskiego w Prusach Wschodnich dokonano na podstawie zasobów akt Ministerstwa Spraw Zagranicznych (obecnie znajdują się one w Archiwum Akt Nowych w Warszawie). W zbiorach tych największa ilość materiałów harcerskich dotyczących Warmii, Mazur i Powiśla znajduje się w zespole Konsulatu Generalnego RP w Opolu, który to praktycznie od 1934 r. zajmował się całokształtem zagadnień związanych z polskim harcerstwem w III Rzeszy. Pewna ilość akt znajduje się także w zespole Wydziału Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Konsulatów Polskich w Kwidzynie, Olsztynie oraz w Ambasadzie RP w Berlinie. Nie zachowały się natomiast akta Naczelnictwa ZHP w Niemczech, które prawie w całości zostały zniszczone w 1939 r.

Bardzo wartościowy jest zbiór akt harcerskich z okresu plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu. Dotyczy on głównie powstania i działalności Naczelnej Komendy Organizacji Harcerskiej na Warmię i Mazury. Akta te dostępne są w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie.

W czasie opracowań problematyki harcerskiej brak akt Naczelnictwa ZHP w Niemczech powoduje pewne niebezpieczeństwo zniekształcenia prawdy historycznej o ruchu harcerskim, tym bardziej że wiele faktów przedstawionych przez konsulaty i Ambasadę w Berlinie nie zawsze właściwie odzwierciedlało rzeczywisty stan rzeczy. Dotyczy to głównie podstaw prawnych harcerstwa, koncepcji jego rozwoju (szczególnie na terenach wiejskich), stosunków ze Związkiem Polaków w Niemczech, Komendą Główną ZHP w Warszawie itp. Dlatego cennym uzupełnieniem są wspomnienia i prace pamiętnikarskie działaczy polskich, w których także poruszane są problemy harcerskie. Do najbardziej wartościowych

² R. Kruczek [W. Bzówka], *Drużyna pod znakiem Rodła*, Opole 1937, ss. 166.

³ *Harcerz polski w Niemczech*, Opole 1935, ss. 47.

zaliczyć należy książkę Jana Boenigka⁴. Autor przedstawił tu, poświęcając jeden podrozdział, obraz życia harcerskiego na Warmii i Powiślu, uzupełniając niektóre fakty źródłami archiwalnymi. Kolejne pozycje — to prace Władysława Gębika⁵. W książkach tych Władysław Gębik dużo miejsca poświęcił wartości metod harcerskich w kształtowaniu osobowości młodego Polaka w Niemczech. Jak dużą wagę przykładało w polskim gimnazjum w Kwidzynie do tej organizacji może świadczyć fakt, że wszyscy jego uczniowie byli harcerzami.

W pracach badawczych tematykę harcerską podejmowali między innymi Wojciech Wrzesiński⁶. Autor w oparciu o materiały Archiwum Akt Nowych w Warszawie dał szeroki przekrój rozwoju ruchu harcerskiego w Prusach Wschodnich. Na zagadnienie powyższe zwrócili uwagę także Zygmunt Lietz⁷.

Na uwagę zasługują również artykuły byłych działaczy polonijnych publikowane w większości na łamach „Słowa na Warmii i Mazurach” Otylii Teszner-Grotowej⁸, Władysławy Knosały⁹ i Pawła Sowy¹⁰. Interesujące są również artykuły olsztyńskich publicystów jak Tadeusza Swata¹¹, Wiktora Szukiela¹² i Eugeniusza Tryniszewskiego¹³.

Nie wykorzystano natomiast — pod kątem harcerstwa — akt Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Prus znajdujących się w Deutsches Zentralarchiv w Poczdamie, jak również Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeszy znajdującego się obecnie w Bonn (Archiv Auswärtiges Amt zu Bonn).

1. POLSKI RUCH HARCERSKI NA WARMII W LATACH 1919—1920

Po I wojnie światowej zainteresowanie polskim ruchem harcerskim w Niemczech znacznie się ożywiło. Na czoło w tej działalności wysunęły się ośrodki polonijne na Śląsku Opolskim. Harcerstwo na Warmii nie miało wówczas, jak i przez wiele lat następnych, żadnych osiągnięć i tradycji.

⁴ J. Boenigk, *Minęły wieki a myśmy ostali*, Warszawa 1971, wyd. II.

⁵ W. Gębik, *Burzom dziejów nie dali się zgnieść*, Gdynia 1967; tenże, *Kwidziniacy*, Gdynia 1965; tenże, *Chłopcy z Rzeczypospolitej Kwidzińskiej*, Olsztyn 1968.

⁶ W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*, Poznań 1963; II wyd. — Olsztyn 1973.

⁷ Z. Lietz, *Pamiętki polskości (1919—1939)*, Olsztyn 1957; tenże, *Harcerstwo spod znaku Rodła, Ziemia*, 1957.

⁸ O. Teszner-Grotowa, *Na obozie harcerskim przed laty*, *Słowo na Warmii i Mazurach*, 1957, nr 12; też, *Harcerstwo polskie na Warmii w okresie międzywojennym*, ibidem, 1957, nr 13.

⁹ W. Knosała, *30 rocznica śmierci Leona Włodarczaka*, *Słowo na Warmii i Mazurach*, 1970, nr 11; też, *Otylia Teszner-Grotowa mówi o harcerstwie na Warmii i Mazurach*, ibidem, 1967, nr 50.

¹⁰ P. Sowa, *Polskie harcerstwo na Powiślu*, ibidem, 1968, nr 39.

¹¹ T. Swat, *Pierwsze drużyny harcerskie*, ibidem, 1971, nr 28.

¹² W. Szukiel, *Młodzi bojownicy w walce o polskość*, *Gazeta Olsztyńska*, 1972, nr 253.

¹³ E. Tryniszewski, *Związek Harcerstwa Polskiego na terenie byłych Prus*

Dopiero w 1919 r. próbę powołania do życia zastępu harcerskiego w Olsztynie podjął Zbigniew Pieniężny (syn Pelagii i Władysława Pieniężnych, urodzony w 1906 r.) Przedsięwzięcie to jednak się nie powiodło i po kilkumiesięcznej pracy zastęp został rozwiązany¹⁴. Przyczyn tego należy doszukiwać się głównie w braku kwalifikacji harcerskich samego inicjatora akcji oraz niezajomości zasad i celów tej organizacji w gronie ewentualnych jej zwolenników.

Niemniej jednak pionierska inicjatywa Zbigniewa Pieniężnego otworzyła nową kartę w dziejach polonijnej działalności młodzieżowej w Prusach Wschodnich. Przygotowania do plebiscytu wyzwoliły niespotykane dotychczas w środowisku polskim siły narodowe i społeczne. Efektem ich było znaczne ożywienie życia organizacyjnego. Oprócz wielu powstających stowarzyszeń duże nadzieje wiązano również z harcerstwem.

Założenia ideowe i formy pracy harcerskiej poza granicami Rzeczypospolitej przedstawiały się podobnie jak w kraju. Określała je przede wszystkim prawo harcerskie¹⁵. Na jego wzorach chciano wychować młodzież polską w Niemczech, wpajając jej umiłowanie ojczyzny, odwagę, samodzielność, karność, obowiązkowość itp. Trudna sytuacja społeczeństwa polskiego w Niemczech wymagała dużego poświęcenia oraz hartu ducha. Cechy te kształtowała w młodzieży polskiej organizacja harcerska, i to stawiało ją w pierwszym rzędzie młodych obrońców zagrożonej polskości. Brak jednak odpowiednich sił instruktorskich w latach poprzedzających plebiscyt opóźnił znacznie proces zakładania drużyn harcerskich na Warmii, Mazurach i Powiślu. W tej sytuacji konieczna była opieka z zewnątrz. Podjęły się jej polskie władze wojskowe, które specjalnym rozkazem z 15 czerwca 1920 r. postanowiły utworzyć Naczelną Komendę Organizacji Harcerskiej na Warmię i Mazury (NKOH)¹⁶. Jej komendantem z ramienia Ministerstwa Spraw Wojskowych został wyznaczony ppor. 55 pułku piechoty Adam Ciołkosz ps. „Mrók”. Siedziba Naczelnej Komendy Organizacji Harcerskiej, która działała pod nazwą — Harcerskie Biuro Informacji, mieściła się w Działdowie.

Sprawą rozwoju harcerstwa w Prusach Wschodnich zainteresowało się także Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie, które 22 czerwca 1920 r. podjęło uchwałę o powołaniu do życia Wydziału

Wschodnich w okresie międzywojennym, Słowo na Warmii i Mazurach, 1957, nr 50.

¹⁴ Ibidem; J. Boenigk, op. cit., ss. 335—338.

¹⁵ Prawo harcerskie stanowiło główne credo tej organizacji, dokładnie określało jej ideologię i cechy osobowości, jakimi powinien się odznaczać członek ZHP. Do najbardziej charakterystycznych zasad Związku można zaliczyć: wierność Bogu i Ojczyźnie, pomoc bliźniemu, obowiązek wykonywania prac użytecznych, rycerskość, umiłowanie przyrody, posłuszeństwo wobec rodziców i przełożonych, oszczędność i ofiarność, czystość w mowie i uczynkach, niepalenie tytoniu i niepicie alkoholu. Dodatkowym obowiązkiem harcerstwa polskiego w Niemczech było również pielęgnowanie języka polskiego, tradycji, obyczajów i zwyczajów polskich. ZHP w Niemczech był więc organizacją, która wychowywała młodą awangardę bojowników o polskość (zob. Z. Li e t z, op. cit., s. 30).

¹⁶ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej CAW), Biuro Plebiscytowe, 0 II, t. 10, s. 12. Raport z całokształtu pracy NKOH z 25 X 1920; por. P. Staw e c k i, *Stano-wisko polskich władz wojskowych wobec plebiscytu na Warmii i Mazurach*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1968, nr 3, s. 457; T. S w a t, op. cit., s. 3).

Plebiscytowego. Kierownictwo Wydziału powierzono Stanisławowi Rudnickiemu¹⁷. Wszystkie drużyny harcerskie podległe dotychczas władzom wojskowym podporządkowano Wydziałowi Plebiscytowemu Związku Harcerstwa Polskiego. Nazwa i kierownictwo pozostały bez zmian.

Główny wysiłek Naczelnej Komendy Organizacji Harcerstwa skierowano teraz na przygotowanie i udział w akcji plebiscytowej. Organizacja ta miała w zasadzie charakter pomocniczy i propagandowy. Harcerze zajmowali się najczęściej kolportowaniem ulotek, broszur, pełnili rolę gońców, pomagali w przygotowywaniu wieców i zebrań plebiscytowych. Pojawiły się również pierwsze artykuły w prasie polskiej dotyczące problematyki harcerskiej na terenach plebiscytowych. Zamieszczano także odezwy agitujące do wstępowania w szeregi harcerskie, jednocześnie odwoływano się do rodziców, aby zapisywali swe dzieci do polskich organizacji młodzieżowych¹⁸. Wysiłki NKOH znalazły duże uznanie harcerstwa polskiego w kraju, gdzie na przykład na zebraniu starszyny 4 lipca 1920 r. między innymi oświadczone: „Młodzież harcerska w Warszawie postanawia poprzeć czynnie akcję rządu i społeczeństwa skierowaną ku obronie zagrożonych terenów plebiscytowych i przyłącza się do powszechnego protestu przeciw wyznaczeniu na lipiec terminu plebiscytu na Warmii i Mazurach”¹⁹. Jedną z form tej pomocy było kierowanie na teren plebiscytowy instruktorów harcerskich. Werbunkiem kandydatów zajmował się wspomniany Wydział Plebiscytowy ZHP. Za jego pośrednictwem skierowano do Prus Wschodnich 14 instruktorów i 2 instruktorki. Faktycznie jednak pracę tę podjęło zaledwie 6 osób: w Kwidzynie Jerzy Szalkiewicz i Dźbikowski, w Działdowie i Lubawie Jan Strzembosz, w Olsztynie J. Starozewski i Stanisław Biszanik oraz instruktor harcerski ze Skierniewic — nazwisko nieznane²⁰. Nawiazano również kontakty z licznymi organizacjami i Komitetem Plebiscytowym. W oparciu o tę współpracę starano się kontynuować program rozwoju i pracy harcerskiej na terenie Warmii, Mazur i Powiśla. Całokształt tej działalności prowadzono w trzech kierunkach — propagandowym, organizacyjnym oraz programowym.

W akcji propagandowej zwracały uwagę odezwy i propaganda w prasie. Przygotowano odezwę do Mazurów pisaną gotykiem w gwarze mazurskiej i rozprowadzono ją w liczbie 10 tys. egzemplarzy; przygotowano także odezwę dla Warmii i Powiśla i rozprowadzono ją w 5 tys. egzemplarzy; NKOH zebrała ponadto odpowiednie materiały informacyjne do prasy polskiej na Pomorzu i w Prusach Wschodnich, między innymi przygotowano takie artykuły jak: *Co to są harcerze. Pierwsze kroki w harcerstwie* itp., w prasie polskiej zamieszczano liczne odezwy do mło-

¹⁷ CAW, Biuro Plebiscytowe, 0 II, t. 10, s. 137. Pismo Naczelnictwa ZHP do Adama Ciołkosza z 25 VI 1920 i 28 VI 1920.

¹⁸ *Związek Harcerstwa na Warmii*, Gazeta Olsztyńska 1920, z 3 VII, s. 3; *Harcerstwo na Warmii*, Gazeta Olsztyńska 1920, z 6 VII, s. 2.

¹⁹ CAW, Biuro Plebiscytowe, 0 II, t. 10, s. 82. Notatka do opublikowania w „Gazecie Polskiej”, „Gazecie Olsztyńskiej” i „Mazurze”.

²⁰ Ibidem, s. 19. Pismo NKOH do Wydziału Plebiscytowego ZHP w Warszawie z 29 VII 1920.

dzieży, rodziców, instytucji, działaczy polonijnych apelując o pomoc w tworzeniu zastępów i drużyn harcerskich.

Wygłaszano także krótkie przemówienia o harcerstwie na wiecach i zebraniach plebiscytowych; brano udział w imprezach plebiscytowych oraz udzielano pomocy w organizacji i ochronie wieców polskich; na wiecach rozdano ponad 4 tysiące różnych materiałów propagandowych i pocztówek ilustrujących życie harcerzy w Polsce (na przykład 2 lipca 1920 r. na wiecu w Olsztynie).

W środowisku harcerskim podjęto próby wydania własnego pisma; przystąpiono do opracowywania własnego podręcznika harcerskiego ze specjalnym przeznaczeniem dla terenów plebiscytowych; podjęto druk małej sztuki scenicznej dla młodzieży harcerskiej; zaopatrywano drużyny w biblioteczki harcerskie; zakupiono na potrzeby harcerskie ponad 200 książek i podręczników harcerskich; dokonano w Poznaniu zakupu 900 egzemplarzy prawa harcerskiego; jako nagrody wręczono 5 czapek harcerskich dla najlepszych harcerzy z Kwidzyna, wreszcie na potrzeby drużyn zakupiono 200 lilijek harcerskich.

Doceniając wagę kadry szkoleniowej w początkowym okresie rozwoju drużyn i zastępów harcerskich na Warmii i Powiślu, kierownictwo Naczelnej Komendy Organizacji Harcerstwa starało się oprzeć swą działalność organizacyjną na instruktorach z kraju. Mimo niewielu chętnych do pracy na terenie plebiscytowym udało się zorganizować przy ich pomocy obóz szkoleniowy dla 80 harcerzy z Warmii, Mazur i Powiśla, który odbył się w Cekcyń, powiat tucholski, a jego uczestnicy stanowili pierwszy zaczątek rodzimej kadry harcerskiej²¹. Nie mogli oni jednak prowadzić jeszcze samodzielnej pracy szkoleniowej i organizacyjnej, stąd cały jej ciężar spoczywał w dalszym ciągu na kilku instruktorach z kraju. Odwiedzali oni raz w tygodniu poszczególne drużyny, przeprowadzając zbiórki, wykłady, ćwiczenia harcerskie oraz omawiali program pracy na najbliższy okres. Oprócz drużyn zgłoszonych do NKOH w wielu wsiach istniały samoistnie powstałe zastępy harcerskie, z którymi kontakt był jednak bardzo ograniczony, co wynikało z braku środków lokomocji i znikomej liczby instruktorów będących w dyspozycji NKOH. Zastępom tym przesyłano jednak materiały szkoleniowe i podręczniki harcerskie, na podstawie których prowadzono pracę samokształceniową i organizacyjną.

Dokładnej ewidencji składu personalnego w tym zakresie nie prowadzono ze względu na konieczność zachowania tajemnicy, tym bardziej że harcerstwo nosiło wówczas pewne cechy organizacji paramilitarnej. Dążono natomiast do uchwycenia w szeregi organizacji najbardziej wartościowego elementu, który zamierzano z czasem wykorzystać w pracy plebiscytowej. Przyjmowano więc do zastępów i drużyn młodzież starszą w wieku od 11 do 18 lat. W terminie późniejszym zamierzano zająć się także dziećmi do lat 11 i zorganizować je w gromadach zuhowych. Ogółem do organizacji harcerskiej na terenach plebiscytowych należało 200—250 osób. Najliczniej reprezentowane było Powiśle, na przykład

²¹ P. Stawecki, *op. cit.*, s. 457.

w Kwidzynie było 30 harcerzy, w Sztumie 40, a w Olsztynie za-
ledwie 7²².

Cała działalność harcerska w okresie plebiscytowym robiła wrażenie akcji spóźnionej. Zbliżający się plebiscyt nie pozwalał na spokojną i systematyczną pracę, było w niej sporo improwizacji, a nawet i nieporozumień. Potrzeby plebiscytowe często też wypaczały właściwy jej charakter, nadając harcerstwu rangę jednego z ogniw w walce o zwycięstwo sprawy polskiej. Wydaje się to oczywiste, lecz gdyby wcześniej powołano do życia drużyny harcerskie, zostałyby one lepiej wyszkolone i przygotowane do zadań, którymi miały się zająć. Znane są bowiem możliwości organizacyjne karnej i zdyscyplinowanej młodzieży harcerskiej.

Harcerstwo polskie w Prusach Wschodnich osiągnęło swą sprawność organizacyjną dopiero na początku lipca 1920 r. i to tylko w powiecie kwidzyńskim, sztumskim, częściowo malborskim i olsztyńskim. Na terenach tych zdołano zorganizować drużyny harcerskie, których poziom pracy był bardzo zróżnicowany. Stan ten pogłębiał ciągły brak instruktorów, co nie rokowało dalszego rozwoju harcerstwa, a więc i jego przetrwania. Działalność harcerską prowadzili często ludzie nie obeznani z jej zasadami, bez gruntownego przygotowania do pracy z młodzieżą, opierając ją nierzadko na własnej inwencji i dużym zaangażowaniu społecznym. Wkład harcerstwa do akcji plebiscytowej nie mógł więc być wielki. Organizacja harcerska swą obecnością w najtrudniejszej dotychczas próbie w zmaganiach z germanizacją potwierdziła, że może istnieć i rozwijać się w środowisku polskim w Prusach Wschodnich.

Kierownictwo Naczelnej Komendy Organizacji Harcerstwa w planach swego działania uwzględniało także ewentualną kontynuację pracy harcerskiej po plebiscycie — bez względu na wynik głosowania. Przegrany plebiscyt nie mógł być więc dużym zaskoczeniem dla działaczy harcerskich, którzy rozpoczętą pracę organizacyjną zamierzali prowadzić nadal, mimo że panowało wówczas ogólne załamanie polskiego ruchu narodowego.

Po wycofaniu sił koalicyjnych — przy których harcerstwo reprezentowała J. Klimaszewska — zamierzano odczekać 2—3 miesiące, aby wspólnie z drużyną polską z Berlina zalegalizować organizację harcerską u władz niemieckich pod nazwą „Związek Polskich Drużyn Skautowych w Państwie Niemieckim” lub „Towarzystwo Opieki nad Młodzieżą Skautową”. Na wypadek odmowy zamierzano przekształcić drużyny harcerskie w towarzystwa sportowe i pod ich egidą prowadzić pracę harcerską i narodową²³. W nowych warunkach — po przegranej plebiscycie — działalność harcerską starano się oprzeć na ośrodkach, które dotychczas przodowały w tej pracy. Przede wszystkim chodziło tu o Sztum i Kwidzyn, a następnie Olsztyn i Ostródę. W celu niesienia pomocy miejscowym działaczom młodzieżowym wysłano do tych miejscowości instruktorów harcerskich z Pomorza, których zadaniem było nadać odpowiedni kierunek pracy harcerskiej. Dalszą działalność mieli już podjąć miejscowi

²² Ibidem, s. 458.

²³ CAW, Biuro Plebiscytowe, 0 II, t. 10, s. 16. Instrukcja z 15 IX 1920 r. w sprawie dalszej pracy harcerskiej.

harcerze, zamierzano ich bowiem dodatkowo przeszkolić na specjalnym kursie w Cekcynie w dniach od 11 do 20 sierpnia 1920 r.²⁴ Udział w kursie miało wziąć 40—50 osób. Wszystkie koszty związane z jego organizacją pokryło Ministerstwo Spraw Wojskowych. Program zajęć miał być realizowany w formie wzorowo prowadzonej drużyny harcerskiej, bez wykładów, odczytów itp. Kierownikiem kursu został Zbigniew Ciołkosz, a funkcję oboźnego sprawował J. Szalkiewicz. Kurs nie spełnił jednak pokładanych nadziei z powodu bardzo małej frekwencji. Młodzież polska zza kordonu nie mogła uzyskać zezwolenia na przekroczenie granicy, a tylko część jej przedostała się tam drogą nielegalną. Zatrzymana została jednak największa 30-osobowa grupa Jana Rozwadowskiego ze Sztumu, która musiała powrócić do swych domów. Ostatecznie w kursie wzięło udział zaledwie 15 osób²⁵. Akcja harcerska została poparta propagandą prasową. W tym celu przygotowano odpowiednie materiały, które miały zachęcić i ułatwić pracę w terenie. Wśród artykułów, jakie zamierzano opublikować w miejscowej prasie polskiej, znalazły się między innymi: *Jak założyć zastęp* oraz *Pierwsze kroki w harcerstwie*. Przystąpiono również do opracowywania nowego statutu, który miał uwzględniać aktualne warunki w terenie. Pracę powyższą komplikował fakt, iż całe kierownictwo NKOH znalazło się po drugiej stronie granicy, w wyniku czego kontakt z Oddziałem Plebiscytowym Związku Harcerstwa Polskiego i Hufcem Pomorskim stał się również sporadyczny. Nieliczne wyjazdy instruktorów NKOH na były teren plebiscytowy nie rozwiązywały problemu. Łączność utrzymywano więc głównie za pomocą sprawozdań i instrukcji²⁶. Mimo to, miesiąc sierpień stanowił arenę największej ofensywy harcerstwa polskiego po przegranej plebiscycie. Wyniki jej miały zdecydować o dalszych losach organizacji harcerskiej na Warmii, Mazurach i Powiślu. Akcję tę miały wspierać dobrze zorganizowane drużyny harcerskie, które zakładano w rejonach przygranicznych po stronie polskiej, gdyż liczone, że z ich pomocą uda się przenieść ruch harcerski na drugą stronę granicy²⁷.

Postęp harcerstwa na Warmii, Mazurach i Powiślu napotykał jednak na znacznie większe trudności niż pierwotnie przewidywano. Główna przyczyna niepowodzeń wynikała z opuszczenia terenu plebiscytowego przez znaczną część aktywistów młodzieżowych. Rozpętany terror niemiecki pogłębiał ten stan, niwecząc wszystkie dotychczasowe wysiłki. Odwołanie z pracy harcerskiej Adama Ciołkosza, którego skierowano na front, przechyliło szalę niepowodzeń²⁸. Jesienią 1920 r. polski ruch harcerski załamał się zupełnie.

W tej sytuacji Ministerstwo Spraw Wojskowych — dawny inicjator i mecenas ruchu harcerskiego na terenach plebiscytowych — specjalnym rozkazem z 23 października 1920 r. rozwiązał Naczelną Komendę Organi-

²⁴ Ibidem, s. 66. Pismo NKOH do Julii Klim z Kwidzyna z 31 VII 1920.

²⁵ Ibidem, s. 17. Raport z 23 VIII 1920 za czas od 1 VIII do 20 VIII 1920.

²⁶ Ibidem, s. 9. Instrukcja z 3 VIII 1920.

²⁷ Ibidem, s. 15. Instrukcja z 15 IX 1920 r.

²⁸ Ibidem, s. 12. Raport z 25 X 1920 z całokształtu pracy NKOH na Warmii i Mazurach od 15 VI do 1 XI 1920.

zacji Harcerstwa i wszystkie podległe jej placówki²⁹. Tym aktem zakończony został pierwszy rozdział historii harcerstwa, który stanowi ważny przyczynek do dziejów polskiego ruchu młodzieżowego na Warmii, Mazurach i Powiślu.

2. HARCERSTWO POLSKIE NA WARMII W OKRESIE KRYZYSU 1922—1928

Harcerstwo polskie, mimo niepowodzeń spowodowanych niekorzystnym wynikiem plebiscytu, stworzyło jednak fundament, na podstawie którego ideę tę można było podjąć na nowo. Inicjatywa wznowienia pracy harcerskiej nadeszła ponownie z kraju. Podjęto ją na zebraniu Działu Zagranicznego Związku Harcerstwa Polskiego w dniu 22 listopada 1922 r. W celu realizacji tego postanowienia zwrócono się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o zainteresowanie tą problematyką polskich placówek dyplomatycznych. Ministerstwo życzliwie przyjęło propozycje ZHP i wydało odpowiednie instrukcje polskim ambasadom i konsulatom. W wyniku tego konsul generalny RP w Królewcu zwrócił się do polskich placówek konsularnych w Prusach Wschodnich, zalecając im wszczęcie werbunku kandydatów do harcerstwa polskiego wśród miejscowej ludności. Uważał, że w celu przyspieszenia rozwoju drużyn harcerskich także pracownicy polskich placówek dyplomatycznych powinni zadeklarować swój udział w pracach Związku³⁰.

Inicjatywa konsułów spotkała się z żywym zainteresowaniem młodzieży i działaczy polskich. Rozpoczęcie efektywnej pracy utrudniał jednak brak odpowiednio przeszkolonej kadry instruktorskiej. W celu rozwiązania tego problemu 24 kwietnia 1923 r. udał się do Warszawy Franciszek Barcz, który miał nawiązać ścisłą współpracę z harcerstwem w Polsce, szczególnie w zakresie szkolenia instruktorów.

Na Warmii pierwszy zastęp powstał w 1924 r.³¹; założycielem jego był ponownie Zbigniew Pieniężny. W zastępie tym skupiła się młodzież polska z terenu Olsztyna. W pierwszym okresie swego istnienia zastęp olsztyński był bardzo aktywny. Organizowano wycieczki, gry i zabawy harcerskie, zbiórki, zdobywano sprawności, urządzano biwak pod namiotami itp.³² Następne zastępy jednak nie powstawały. Wyizolowany zastęp olsztyński nie mógł liczyć na bezpośrednią współpracę z większą gromadą młodzieży warmińskiej. Ograniczony był również zakres kwalifikacji olsztyńskich działaczy harcerskich, co znacznie rzutowało na atrakcyjność pracy zastępu. Po rocznej działalności zastęp został rozwiązany, ponieważ nie przejawiał już żadnej aktywności.

²⁹ Ibidem, s. 18. Pismo Ministerstwa Spraw Wojskowych do NKOH na Warmię i Mazury z 23 X 1920.

³⁰ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Konsulat RP w Kwidzynie, t. 48, ss. 1—5. Pismo konsula generalnego RP w Królewcu do konsula RP w Kwidzynie z 9 II 1923.

³¹ J. Boenigk, op. cit., s. 339; E. Tryniszewski, op. cit., s. 4; Z. Lietz, *Pamiętki*, s. 29.

³² *Życie Młodzieży*, 1924, nr 2, s. 6; nr 4, s. 14.

Pierwsze niepowodzenia na niwie harcerskiej w Prusach Wschodnich w opinii Związku Polaków w Niemczech upatrywano w przekonaniu, że harcerstwo może rozwijać się wyłącznie w środowiskach miejskich. Sądzono, iż teren wiejski nie odpowiada specyfice pracy harcerskiej i dlatego nie znalazła ona dotychczas uznania w oczach tej młodzieży³³. Jak wiadomo, największe skupiska ludności etnicznie polskiej w Prusach Wschodnich znajdowały się prawie wyłącznie na terenach wiejskich. Pozornie potwierdzałoby to powyższą koncepcję. Trzeba jednak przyznać, że i w Olsztynie sytuacja nie wyglądała najlepiej.

Na innych obszarach Niemiec polski ruch harcerski poczynił duże postępy, szczególnie na drodze wewnętrznej konsolidacji. Największą aktywność przejawiał teren Śląska i Berlina. Z inicjatywy tych ośrodków 9 V 1926 r. odbyło się w Bytomiu walne zebranie, na którym dokonano zjednoczenia ruchu harcerskiego w całej Rzeszy. Uchwalono statut i przyjęto wspólną nazwę organizacji, która brzmiała: Związek Harcerzy Polskich w Niemczech. Po roku nazwę tę nieco zmodyfikowano na Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech, na siedzibę Związku wybrano Bytom³⁴. Pierwszym naczelnikiem harcerstwa został Józef Kwietniewski, który o perspektywach tej organizacji na Warmii, Mazurach i Powiślu wyraził się następująco: „Czyniono i w Prusach Wschodnich starania zawiązania drużyn harcerskich, jednakże bez większego skutku. Teren Prus Wschodnich mniej nadaje się na pokaźny rozkwit harcerstwa, chociaż przy usilniejszych staraniach można by i tam kilka drużyn powołać do życia”³⁵.

Mimo wielu zabiegów nie udało się jednak tego dokonać i cała akcja zakładania drużyn harcerskich na Warmii ponownie upadła. Przyczyny były podobne jak dawniej: brak odpowiedniej pracy wyjaśniającej i propagandowej, małe zainteresowanie w środowisku polskim, brak instruktorów itp. Pojawiły się wówczas głosy nie pozbawione racji, że harcerstwo na terenach mniejszościowych może rozwijać się tylko w oparciu o szkolnictwo podstawowe lub średnie. W tym okresie na Warmii nie istniała żadna szkoła polska, stąd też zaniechano na pewien czas wysiłków nad rozbudową harcerstwa³⁶.

3. PRÓBA ODNOWY HARCERSTWA POLSKIEGO NA WARMII W LATACH 1929—1933

Idea organizowania drużyn harcerskich na Warmii okazała się realna dopiero w 1929 r., gdy przystąpiono do zakładania polskich szkół mniejszościowych. Sytuacja tym razem wydawała się szczególnie ko-

³³ Kalendarz Związku Polaków w Niemczech, 1926, s. 55.

³⁴ H. Kapiszewski, *op. cit.*, s. 48.

³⁵ J. Kwietniewski, *Harcerz polski w Niemczech*, Kalendarz Związku Polaków w Niemczech, 1926, s. 71.

³⁶ J. Boenięk, *op. cit.*, s. 340.

rzystna z uwagi na to, iż część zatrudnionych nauczycieli miała już przeszkolenie harcerskie lub pewne doświadczenie w tej pracy³⁷.

Prowadząc swą działalność wychowawczą harcerstwo doskonale mogło uzupełniać patriotyczny program szkoły polskiej, głosząc bezgraniczne umiłowanie wszystkiego co polskie oraz otwarcie demonstrując swoją przynależność narodową. Metody harcerskie wyrabiające samodzielność, odwagę, karność, obowiązkowość, odpowiedzialność, mogły również spełniać rolę kuźni przyszłych przywódców ruchu polskiego³⁸. Harcerstwo w Niemczech było jedyną polską organizacją dla młodzieży szkolnej jawnie opowiadającej się za polskością. Dlatego też panował powszechnie pogląd, że wraz z rozwojem szkolnictwa polskiego należy rozszerzyć zasięg harcerstwa na inne tereny poza Śląskiem i Berlinem³⁹.

Działacze harcerscy zwracali również uwagę na to, aby Związek Polaków w Niemczech więcej wykazywał zainteresowania tą organizacją, ponieważ dotychczas znaczną część swych planów związanych z wychowaniem młodego pokolenia łączył z pracą Towarzystw Młodzieży⁴⁰. W pewnych kołach Związku Polaków w Niemczech obawiano się nawet ewentualnej konkurencji, jaką harcerstwo mogło sprawić Towarzystwom Młodzieży. Chętnie więc popierano koncepcję łączenia harcerstwa ze szkołą, przeciwstawiając się natomiast wstępowaniu do Związku Harcerstwa Polskiego młodzieży pozaszkolnej⁴¹. Stanowisko to z czasem stało się jednym z głównych powodów nieporozumienia między Związkiem Polaków a Związkiem Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Rozszerzeniem harcerstwa za granicą interesowało się nadal Naczelnictwo ZHP w Warszawie⁴². W celu lepszej koordynacji pracy młodzieżowej na obczyźnie zwołano w dniach 12—13 lipca 1929 r. Zlot Narodowy w Poznaniu⁴³. Do udziału w zlocie zaproszono także młodzież z terenów, na których jeszcze nie zorganizowano życia harcerskiego wśród mniejszości polskiej⁴⁴. Udział w zlocie młodzieży polskiej z Niemiec stanowił duże wydarzenie, ponieważ kontakty z krajem z konieczności musiano ograniczać. Z cza-

³⁷ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2043, s. 59. Protokół z IV Walnego Zebrania ZHP w Niemczech (1928); por. J. Boenigk, op. cit., s. 340.

³⁸ *Cele i zadania harcerstwa*, Młody Polak w Niemczech, 1931, nr 5, s. 20; W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech w latach 1922—1939*, Poznań 1970, ss. 89—90.

³⁹ ANN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2043, s. 65. Pismo doktora E. Zdrojewskiego (zastępca radcy emigracyjnego) do Konsulatu Generalnego RP w Bytomiu z 29 IV 1929.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 42. Pismo konsula generalnego RP w Bytomiu do Poselstwa w Berlinie z 12 XI 1929.

⁴¹ W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy*, s. 90.

⁴² *Rozwój polskiej pracy harcerskiej za granicą*, Polacy Zagranicą, 1931, nr 3, ss. 73—77; AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 10301, ss. 15—20. Uchwały I i II Zjazdu Polaków z Zagranicy w sprawie młodzieży polskiej.

⁴³ Zlot harcerski w Poznaniu poświęcono głównie metodom i formom pracy harcerskiej na obczyźnie. Powołano w tym celu odpowiednich instruktorów pracy młodzieżowej. Postanowiono również wydawać pismo dla młodzieży harcerskiej za granicą. Postulowano, aby całą pracę w środowisku młodzieżowym opierać na wzorach polskich, dostosowując ją do miejscowych warunków.

⁴⁴ AAN, Konsulat RP w Kwidzynie, t. 48, s. 18. Pismo konsula generalnego RP w Bytomiu do konsula w Kwidzynie z 12 XI 1929.

sem stało się to niezbędne w celu odparcia niemieckich zarzutów o jedności organizacyjnej Związku Harcerstwa Polskiego w kraju z harcerstwem polskim w Niemczech. Obawy przed konsekwencjami, jakie mogły z tego wynikać dla ruchu harcerskiego w Rzeszy wpłynęły na to, iż utworzono odrębną jednostkę organizacyjną, oficjalnie niezależną i nie związaną w żadnej formie ze Związkiem Harcerstwa Polskiego w Polsce. Wyjątek stanowiła drużyna berlińska, która do 1926 r. wchodziła w skład Chorągwi Zagranicznej Związku Harcerstwa Polskiego⁴⁵.

Sytuacja, w jakiej znalazło się harcerstwo w Niemczech, wymagała dużej samodzielności. Dyskryminacja polskiego ruchu harcerskiego w Rzeszy znacznie utrudniała realizację tego przedsięwzięcia, a brak dobrze wyszkolonych kadr instruktorskich nie pozwalał na przewyżczenie tych trudności. Teren Prus Wschodnich nie miał w tym czasie żadnego instruktora, a pewne nadzieje, jakie wiązano z przybyciem na Warmię instruktora Władysława Bzówki⁴⁶, nie spełniły się. Nauczyciele polscy, całkowicie zaangażowani w akcje zakładania szkół, nie mogli zajmować się harcerstwem, mimo że pierwsze placówki szkolne na Warmii powstały już 4 kwietnia 1929 r. w Unieszewie, Gietrzwałdzie, Nowej Kaletce i Chaberkowie⁴⁷.

Naczelnictwo ZHP w Warszawie, chcąc dopomóc w rozwiązywaniu trudnych problemów szkoleniowych, zorganizowało 8 kursów instruktorskich dla kandydatów z zagranicy⁴⁸. Przypuszczać należy, że z Warmii nikt w nich nie uczestniczył, ponieważ teren ten nie był jeszcze przygotowany do pracy harcerskiej i trudno byłoby wysłać odpowiednich kandydatów. Opinię tę potwierdzały raporty polskich konsulów z Olsztyna i Kwidzyna. Podobne stanowisko w tej sprawie reprezentował konsul generalny w Berlinie, który przestrzegał przed przedczesnym zakładaniem drużyn, postulując najpierw podniesienie poziomu pracy harcer-

⁴⁵ J. Kwietniewski, *Biuro międzynarodowe a organizacje skautowe w Niemczech*, *Młodzież*, 1929, nr 2; tenże, *Związek pfađfinderów niemieckich*, *Harc-mistrz*, 1930, nr 2. Powiązania harcerstwa polskiego z ZHP w Niemczech nie mogły przebiegać na zasadach formalnych. Pomijając stosunki społeczno-polityczne, w jakich działało harcerstwo w Niemczech, jeden z punktów międzynarodowego skautingu zastrzegł, że za drużyny badenpowelowskie mogą być uznane tylko te, które pochodzą z suwerennych państw. Nie uznawano natomiast tych drużyn, które wiązały swą pracę z organizacjami harcerskimi swych mniejszości narodowych na terenie innych państw.

⁴⁶ Instruktor harcerski Władysław Bzówka pochodził z Pogranicza. Wybitny działacz młodzieżowy, nauczyciel, członek Naczelnictwa ZHP w Niemczech.

⁴⁷ J. Boenigk, op. cit., s. 182. Dużo szczegółów z życia polskich szkół wnoszą dwie zachowane kroniki szkolne z Nowej Kaletki i Woryt, znajdujące się w Ośrodku Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie. Mimo że w tych szkołach istniały silne drużyny harcerskie, to o ich działalności kroniki nie wspominają zupełnie.

⁴⁸ AAN, Światowy Związek Polaków z Zagranicy (dalej SZPZ), t. 410, s. 2. Okólnik SZPZ z roku 1930. Kandydaci na kursy harcerskie mogli ubiegać się na kurs instruktorski dla komendantów (16—30 VII 1930), kurs drużynowych i przybocznych (1—15 VIII 1930), kurs instruktorów zuchowych (2—15 VIII 1930), kurs żeglarski, kurs szybowcowy (1—28 VIII 1930), kurs przybocznych i drużynowych dla harcerek (22 VII—12 VIII 1930), kurs instruktorów gromad zuchowych (22 VII—12 VIII 1930) i kurs dla zastępowych (22 VII—12 VIII 1930).

skiej w Berlinie i na Śląsku. Zwracał również uwagę na konieczność uregulowania istniejących sporów w łonie Związku Harcerstwa (chodziło o nieporozumienia między Berlinem i terenem Śląska). Konsul uważał, że dalszą pracą harcerską mimo wszystko należy oprzeć o Naczelną Komendę w kraju z uwzględnieniem specyfiki każdego terenu⁴⁹.

W Prusach Wschodnich polskie placówki dyplomatyczne dość sceptycznie ustosunkowały się do możliwości założenia na tym terenie drużyn harcerskich. Konsul w Kwidzynie Józef Gieburowski uważał, że „przystąpienie obecnie do próby zakładania drużyn harcerskich byłoby jeszcze przedwczesne, co uwarunkowane jest z jednej strony brakiem odpowiedniego elementu wśród tutejszej młodzieży polskiej, z drugiej strony brakiem osób, mogących podjąć kierownictwo podobnej akcji”⁵⁰. Z kolei konsul olsztyński, mimo że był zwolennikiem harcerstwa i jego rozpowszechnienia na Warmii i Mazurach uważał, że jest to możliwe wyłącznie w miastach, najlepiej w szkołach średnich⁵¹. W związku z tym stwierdzał: „Z tego powodu Konsulat nie liczy na szybką możliwość rozwoju harcerstwa na tutejszym terenie, dopóki nie powstanie polska szkoła średnia”⁵². Teren mazurski, zdaniem konsula, był jeszcze trudniejszy do realizacji tego zadania⁵³.

Toczące się rozważania i dyskusje nad możliwością rozwoju i kształtem harcerstwa nie przyniosły żadnych efektów. Szczególnie dotyczyło to Prus Wschodnich, gdzie postęp harcerstwa wciąż nie nadszedł za rozwojem szkolnictwa polskiego. Ten stan rzeczy wywołał pewne zaniepokojenie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, które zwróciło się do Poselstwa RP w Berlinie, żądając szczegółowych informacji w sprawie wyników prac nad rozwojem harcerstwa w środowiskach polskich⁵⁴. Obawy Ministerstwa okazały się w pełni uzasadnione. Minęło bowiem 5 lat od powstania pierwszych szkół polskich na Warmii, a rezultaty działalności harcerskiej były zupełnie niewidoczne. Do 1934 r. nie powstała tu żadna drużyna harcerska. Nie zdołano również ująć całego ruchu harcerskiego w jakieś konkretne ramy organizacyjne. Podejmowane inicjatywy w tej dziedzinie miały charakter fragmentaryczny, wynikały one wyłącznie z osobistej inwencji niektórych polskich nauczycieli i wychowawczyń przedszkoli. Popierał je gorąco Światowy Związek Polaków Zagranicą, który dążył do zainteresowania harcerstwem całą młodzież polską na obczyźnie⁵⁵.

Pionierami, którzy podjęli trud odbudowy polskiego harcerstwa na Warmii, byli: Jan Hedrych (kierownik polskiej szkoły w Chaberkowie),

⁴⁹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2043, s. 42. Pismo konsula generalnego RP w Berlinie do Poselstwa RP w Berlinie z 22 II 1930.

⁵⁰ AAN, Konsulat RP w Kwidzynie, t. 48, s. 19. Pismo konsula RP w Kwidzynie do konsula generalnego RP w Bytomiu z 26 VI 1930.

⁵¹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2043, s. 44. Pismo konsula RP w Olsztynie do Poselstwa RP w Berlinie z 6 III 1930.

⁵² Ibidem.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Ibidem, t. 2044, s. 28. Pismo MSZ do Poselstwa RP w Berlinie z 12 VIII 1931.

⁵⁵ J. Wołkowicz, *Rozwój polskiej pracy harcerskiej zagranicą*, Polacy Zagranicą, 1931, nr 3, ss. 73—77.

Edward Turowski (kierownik polskiej szkoły w Nowej Kaletce), Otylia Teszner-Grotowa, przedszkolanka z Nowej Kaletki i Anna Sendrowska, przedszkolanka z Chaberkowa. Z własnych funduszy zakupili oni materiał na mundurki harcerskie, w które zaopatrzyli ponad 50 dzieci ze szkół polskich⁵⁶. Było to jednak tylko symboliczne przedsięwzięcie ofiarnych działaczy, ponieważ do systematycznej pracy, zgodnej z wymogami prawa harcerskiego, prowadziła daleka droga. Jednakże od tego momentu rozpoczął się nowy etap harcerstwa polskiego na Warmii. Sam fakt posiadania efektownych mundurków, w których młodzież z Chaberkowa i Nowej Kaletki wystąpiła 24 czerwca 1931 r. na święcie dziecka w Gietrzwałdzie, wywołał ogromne zainteresowanie. Umundurowane grupy czyniły wrażenie bardziej jednolitych, lepiej zorganizowanych i zdyscyplinowanych zastępów. Pobudzało to do naśladownictwa wśród pozostałej młodzieży, a także zachęcało innych nauczycieli do zakładania drużyn harcerskich we własnych szkołach. Dość sceptycznie odnieśli się natomiast do tych tendencji konsul Józef Gieburowski i Władysław Pieniężny. Podzielali oni w dalszym ciągu pogląd, że teren wiejski nie nadaje się do tego rodzaju pracy. Podobnie nie przejawiały większego zainteresowania rozwojem harcerstwa dwie czołowe polskie organizacje: Związek Polaków w Niemczech i Związek Polskich Towarzystw Szkolnych⁵⁷. Tymczasem ruch harcerski na innych terenach Niemiec poczynił dalsze postępy, skupiając w swych szeregach ponad 714 osób⁵⁸.

Pewne nadzieje na wyjście z impasu wiązały zwolennicy harcerstwa na Warmii z oczekiwaniem od dawna I Zlotem Harcerstwa Polskiego w Niemczech, który odbył się w dniach 27—29 sierpnia 1932 r. w Ziemiecach na Śląsku Opolskim. Na Zlocie tym zaprezentowały się wszystkie komórki harcerstwa polskiego w Niemczech. Zasadnicze prace Zlotu toczyły się wokół metod pracy harcerskiej w specyficznych warunkach niemieckich. Starano się wypracować takie formy działania, aby wychować zdrową, oddaną sprawie polskiej młodzież. Prasa polonijna w Niemczech poświęciła tym zagadnieniom sporo miejsca, podkreślając doniosłość Zlotu i jego znaczenie dla rozwoju harcerstwa we wszystkich środowiskach polskich w Rzeszy. Był to jeszcze jeden moment, który problem ruchu harcerskiego podniósł do rangi najwyższej i przyczynił się do jego konsekwentnego rozwoju⁵⁹.

4. ROZWÓJ ZASTĘPÓW I DRUŻYN HARCERSKICH NA WARMII W LATACH 1933—1936

Po dojściu Hitlera do władzy mniejszość polska w Niemczech znalazła się w niezwykle trudnych warunkach. Prześladowania i represje przybrały dotychczas niespotykane rozmiary. Szczególnie jednak zagrożona

⁵⁶ J. Boenigk, op. cit., ss. 340—341.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2044, s. 32. Spis drużyn ZHP w Niemczech.

⁵⁹ *I Zlot Harcerstwa Polskiego w Niemczech (27—29 VIII 1932)*, Sport i Wychowanie Fizyczne, 1932, nr 10, ss. 12—13 (dodatek „Polaków Zagranicą”).

została polska młodzież, przeciwko której skierowano główne ostrze germanizacyjne. W celu zapobieżenia skutkom takiej działalności, strona polska podjęła wysiłki mający na celu przyspieszenie rozwoju polskich organizacji młodzieżowych. Miały one z czasem stać się najważniejszym bastionem w walce przeciwko wynaradawianiu młodych Polaków. Do tychczas pod względem organizacyjnym związana była z ruchem polskim wyłącznie młodzież starsza (pozaszkolna), skupiona w Polskich Towarzystwach Młodzieżowych. Natomiast młodzież w wieku szkolnym nie posiadała żadnej polskiej organizacji. Sytuacja taka stwarzała duże niebezpieczeństwo ze strony *Hitlerjugend*, szczególnie tam, gdzie nie było polskich szkół. Organizacja hitlerowska stała się obowiązkowa dla młodzieży całej Trzeciej Rzeszy, w ten sposób wiele dzieci pochodzenia polskiego znalazło się w jej szeregach⁶⁰.

Znaczna część działaczy polonijnych uważała, że zapobiec temu można wyłącznie za pomocą szybkiego zakładania gromad zuchowych, zastępów i drużyn harcerskich. Pogląd ten podzielały szczególnie te środowiska polskie, które jeszcze nie miały własnych szkół mniejszościowych. Naczelnictwo ZHP w Niemczech problem ten widziało jeszcze szerzej, twierdząc że organizacje harcerskie powinny być zakładane w każdej miejscowości zamieszkałej przez ludność polską⁶¹.

Władze niemieckie zdając sobie sprawę z roli, jaką może w przyszłości odegrać harcerstwo polskie w Niemczech, mimo stosowania represji i różnych ograniczeń, nie mogły jednak zdecydować się na całkowite rozwiązanie tej organizacji. Liczyły się bowiem jeszcze ze stosunkami i umowami międzynarodowymi, poza tym tą drogą chciały uzyskać

⁶⁰ Na początku roku 1933 władze hitlerowskie zażądały podporządkowania ZHP w Niemczech państwowemu kierownictwu młodzieżowemu. W lutym tego roku kierownik niemieckiego ruchu młodzieżowego Baldur von Schirach wezwał naczelnika ZHPwN J. Kwietniewskiego proponując mu włączenie harcerstwa polskiego do jednolitego frontu młodzieży niemieckiej. Kwietniewski stwierdził jednak, że harcerstwo pozostanie niezależną organizacją. 17 VI 1933 w Niemczech utworzono *Reichsjugendführung*, kierownikiem został Baldur. Wezwał on ponownie (22 VI 1933) wszystkie organizacje młodzieżowe, aby zgłosiły swój akces do nowo utworzonego kierownictwa. Posunięcia te miały na celu połączenie dotychczas samodzielnie istniejących stowarzyszeń na terenie Niemiec w jedną ogólnoniemiecką organizację: dla chłopców *Hitlerjugend* i dla dziewcząt *Bund Deutscher Mädel*. Wcześniej rozwiązano wszystkie organizacje młodzieżowe łącznie z niemieckim harcerstwem, które formalnie miały zarejestrować się w *Reichsjugendführung* do 15 VII 1933. Na interwencje ZPwN Rudolf Hess stwierdził, że młodzież polska nie ma obowiązku należenia do tych organizacji. Od roku 1936 najmłodsze ramię *Hitlerjugend*, *Jungvolk* wcielało w swe szeregi młodzież już od 10 roku życia. W związku z tym Naczelnictwo ZHPwN opracowało szczegółowy plan rozwoju gromad zuchowych. Miały do nich należeć dzieci od 6 do 11 lat, a więc zanim weszły w wiek, w którym przyjmowano do *Jungvolk*. Przy ZHP w Niemczech powołano specjalny Wydział Zuchów, na jego czele stanął Władysław Planetorz. Praca zuchowa miała uodpornić dzieci polskie przed wpływami germanizacyjnymi *Hitlerjugend*. Przygotowywano ją również tam do dalszej pracy w harcerstwie. (Zob. W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy*, ss. 305—306; H. Kapiszewski, op. cit., ss. 69—71; *Sprawy Narodowościowe*, 1937, s. 141; E. Kuroński, *Położenie prawne ludności polskiej w Trzeciej Rzeszy*, Katowice 1938, s. 29).

⁶¹ H. Kapiszewski, op. cit., ss. 82, 140.

pewne ustępstwa na rzecz niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce⁶².

Mimo stosowanego terroru harcerstwo w Niemczech wciąż się rozwijało i już na początku 1933 r. liczyło 811 członków zorganizowanych w 15 drużynach męskich, 5 drużynach żeńskich, kilku gromadach zachowych i 3 Kołach Przyjaciół Harcerstwa (w 1930 r. było 540 harcerzy)⁶³. Jednakże terror narastał i nie pozwalał na swobodną i szerszą działalność harcerską. Władze niemieckie różnymi sposobami utrudniały pracę polskich organizacji, wywierając najczęściej presję ekonomiczną na rodziców, których w ten sposób zmuszano do wycofania swych dzieci z polskiej szkoły lub drużyny harcerskiej.

Nieznaczne złagodzenie polityki niemieckiej nastąpiło dopiero po podpisaniu 23 stycznia 1934 r. polsko-niemieckiego paktu o nieagresji. Powstały wówczas na pewien czas nieco większe możliwości swobodniejszej niż dotychczas pracy organizacyjnej. Podjęto przeto energiczne kroki mające na celu rozszerzenie ruchu harcerskiego na obszarze całych Niemiec. Akcją tą miały być objęte miejscowości zamieszkałe przez ludność polską bez względu na to, czy istniały tam już polskie szkoły czy też nie⁶⁴.

Wysiłki działaczy polskich spotkały się z dużym uznaniem w Polsce. Poparcia idei harcerskiej za granicą udzielił także odbywający się w 1934 roku w Warszawie II Zjazd Polaków z Zagranicy. W podjętych uchwałach dotyczących pracy harcerskiej za granicą znalazły się między innymi następujące postulaty⁶⁵: a) prowadzić powszechną pracę nad kształceniem instruktorów i kierowników pracy harcerskiej; b) urządzać częste wycieczki do Polski w celu zapoznania się tam z pracą harcerską; c) ściśle współpracować z ZHP w kraju w dziedzinie ideowej, propagandowej, szkoleniowej i organizacyjnej; d) do chwili zagwarantowania pełnej kadry instruktorskiej uzupełniać ją kadrami z kraju; e) harcerstwo rozszerzać także na starsze pokolenie przez tworzenie kół przyjaciół; f) organizację harcerską traktować jako najlepszy system wychowawczy o głębokich tradycjach ideowych, jednocześnie traktując harcerstwo jako typ organizacji najbardziej nadającej się do wychowania młodego pokolenia Polaków za granicą.

W podobnym tonie brzmiały postanowienia Rady Naczelnej Harcerstwa Polskiego Zagranicą, podjęte na naradzie kierowników pracy harcerskiej w 1934 r.⁶⁶ Stwierdzono tam, iż harcerstwo jest najwłaściwszą i zasadniczą formą pracy społecznej wśród młodzieży szkolnej i pozaszkolnej na terenach zagranicznych. Do celów ZHP — obok zadań ogólnoskautowych — postanowiono włączyć program mający zbliżyć młode pokolenie do kultury polskiej i do całego narodu polskiego. Ale pracę tę należało prowadzić biorąc pod uwagę miejscowe warunki. Konferencja zalecała także organizowanie obozów na własnych terenach, kształcenie

⁶² W. Gębik, *Burzom dziejów*, s. 160.

⁶³ H. Kapiszewski, *op. cit.*, s. 63.

⁶⁴ AAN, SZPZ, t. 44, s. 60. Referat na konferencję prasową (maszynopis), 1934.

⁶⁵ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 10301, s. 18. Uchwały II Zjazdu Polaków z Zagranicy, wyd. SZPZ, Warszawa 1935, ss. 133—134.

⁶⁶ *Ibidem*, ss. 19—20.

instruktorów w Polsce, założenie wspólnego pisma, dla młodzieży powyżej lat 18 obowiązek abstynencji zastąpić słowem wstrzeźliwość itp.

Sytuacja Polaków w Niemczech była bardzo trudna, stąd też powstały różne kontrowersje odnośnie do sposobu wprowadzania tych postulatów w życie. Panowało jednak powszechne przekonanie o potrzebie rozwoju organizacji harcerskiej. W odróżnieniu od poprzedniego okresu harcerstwo miało stać się organizacją młodzieży szkolnej. Głównym jej celem było wychowanie pewnego typu przodownika pracy społecznej⁶⁷, który byłby odporny na działanie germanizatorów. Koncepcja taka chyba najbardziej odpowiadała specyfice Prus Wschodnich. Łączenie bowiem harcerstwa ze szkołą było jedyną szansą istnienia tej organizacji, a jej rozwój zdecydowanym argumentem dla niestłusznie panujących dotychczas poglądów mówiących o tym, że teren wiejski nie nadaje się do pracy harcerskiej. Niedawny wyznawca tej teorii konsul Gieburowski również doszedł do tego przekonania i uznał, że należy przystąpić do organizowania ruchu harcerskiego na Warmii, ponieważ „młodzież polska widząc zorganizowaną młodzież szkolną i pozaszkolną w obozie niemieckim zaczyna objawiać chęć należenia do podobnej organizacji polskiej”⁶⁸. Stanowiło to dowód, że dotychczasową pracę z młodzieżą szkolną w niektórych kołach pojmowano błędnie. Zresztą sami polscy działacze doszli do wniosku, że stosowane metody pracy wychowawczej były nieodpowiednie i należało je zmienić⁶⁹. W harcerstwie widziano najskuteczniejszy środek chroniący młodzież polską przed wpływami ideologii hitlerowskiej⁷⁰. Również konsul Gieburowski uznał, że harcerstwo stanowiło najodpowiedniejszą formę organizacyjną dla młodzieży polskiej na Warmii⁷¹.

Przychylna atmosfera, jaka wytworzyła się wokół Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech, w znaczny sposób wpłynęła na to, iż w kwietniu 1934 r. powołano do życia dwie pierwsze drużyny na Warmii — w Chaberkowie i Nowej Kaletce dzięki doświadczeniom wyniesionym w 1931 r. przez Jana Hedrycha, Edwarda Turowskiego, Otylię Teszner-Grotową oraz Annę Sendrowską. Utworzone drużyny powstały przy wydatnej pomocy ówczesnego kierownika polskiej szkoły w Chaberkowie, Ryszarda Goetzego⁷². Następnie opiekę nad nimi sprawowały Tadeusz Pezała, Ryszard Knosała, Leon Włodarczak i Otylia Teszner-Gro-

⁶⁷ W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy*, s. 311.

⁶⁸ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2045, s. 33. Pismo konsula w Olsztynie J. Gieburowskiego do Poselstwa RP w Berlinie z 28 IV 1934.

⁶⁹ W. Knosała, *Otylia Grotowa mówi o harcerstwie*, s. 8.

⁷⁰ T. Swańt, op. cit., s. 3.

⁷¹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2045, s. 33. Pismo konsula J. Gieburowskiego do Poselstwa RP w Berlinie z 28 IV 1934.

⁷² Ryszard Goetze (ur. 1902), nauczyciel szkół polskich na Warmii i Śląsku. Był jednym z inicjatorów i działaczy harcerskich na Warmii. Jako obywatel polski miał jednak ograniczony zakres działania. „O niedopuszczalności oficjalnego angażowania się nauczycielstwa polskiego” w pracach społecznych i organizacyjnych wspominał także konsul J. Gieburowski (AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2045, s. 3. Pismo konsula RP w Olsztynie do Poselstwa RP w Berlinie z 28 IV 1934 r.); zob. T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla od potowy XV w. do 1945 r.*, Warszawa 1963, s. 92.

towa⁷³. Funkcję pierwszej drużynowej powierzono Helenie Pawłowskiej, później Jadwidze Gnatowskiej⁷⁴.

Powodzenie tego przedsięwzięcia spowodowało, że i w innych miejscowościach przystąpiono do tworzenia grup harcerskich. Największą aktywność wykazywały w tym wychowawczynie polskich przedszkoli, które pełniły różne funkcje harcerskie i organizacyjne. Głównie dzięki ich poświęceniu już po rocznej działalności harcerstwo zdecydowanie wyróżniało się największą prężnością ze wszystkich polskich organizacji na tym terenie⁷⁵. W dalszym ciągu brakowało instruktorów, całą pracę opierano więc na materiałach szkoleniowych, których pierwszą partię przywiózł z kraju kierownik polskiej szkoły w Nowej Kaletce, Tadeusz Setny. Były to podręczniki z zakresu metodyki pracy harcerskiej oraz kilka numerów pisemka „Młoda Drużyna”⁷⁶.

Literatura fachowa i pomoc instruktorska dla terenu Warmii okazywała się w tym okresie niezbędna, ponieważ ani nauczyciele, ani też wychowawczynie przedszkoli nie mieli wystarczających kwalifikacji do prowadzenia wszechstronnej działalności harcerskiej. Niedomogi te dostrzegł również konsul w Olsztynie, który zwrócił się dlatego z prośbą do Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech o wytypowanie odpowiedniego instruktora na teren Prus Wschodnich. Zadaniem jego miało być wizytowanie terenu oraz odpowiednie pokierowanie pracami organizacyjnymi istniejących już drużyn⁷⁷. Na Mazurach tymczasem nie poczyniono żadnych postępów, co łączyło się z nierozwiązanym problemem polskiego szkolnictwa na tym terenie. Natomiast na Powiślu działacze tamtejsi przyjęli nieco inną drogę rozwoju harcerstwa niż na Warmii, opierając ją na współpracy z ZHP w Warszawie, a później w Gdańsku⁷⁸.

Rok 1934 w harcerstwie warmińskim należy uznać za przełomowy. Od tej chwili bowiem, aż do roku 1939 przejawiało ono tendencję rozwojową. Naturalną bazę tego rozwoju stanowiło szkolnictwo polskie. Przewidywano również, że z czasem przy każdej polskiej szkole powstanie drużyna lub zastęp harcerski. W ośrodkach, gdzie nie istniały szkoły mniejszościowe, zakładanie drużyn harcerskich napotykało na olbrzymie trudności. Akcję tę więc uznano tam jeszcze za przedwczesną⁷⁹ widząc większe uzasadnienie działania w kółkach rolniczych, stowarzyszeniach sportowych i kulturalnych. Na rozwój ZHP wpływały nie tylko problemy wewnątrzorganizacyjne, ale również skomplikowana sytuacja panu-

⁷³ W. Knosała, *Otylia Grotowa mówi*, s. 8; T. Swat, op. cit., s. 3; H. Kapiszewski, op. cit., s. 107.

⁷⁴ T. Swat, op. cit., s. 3.

⁷⁵ O. Teszner-Grotowa, *Polskie przedszkola*, Słowo na Warmii i Mazurach, 1969, nr 15, s. 4.

⁷⁶ T. Swat, op. cit., s. 3.

⁷⁷ J. Boenigk, op. cit., s. 344.

⁷⁸ H. Kapiszewski, op. cit., s. 107; A. Gaśsiorowski, *Harcerstwo polskie na Powiślu w latach 1920—1939*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1972, nr 4, ss. 611—613.

⁷⁹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2046, s. 5. Pismo ambasadora RP w Berlinie do konsulów w Niemczech z 28 XII 1934.

jąca w Trzeciej Rzeszy, ponieważ poza terenami objętymi konwencją genewską (Śląsk) i Niemcami Środkowymi, harcerstwo pojawiło się jako organizacja nieznaną. Władze poszczególnych regionów Niemiec — posiadające pewną autonomię na swym terenie — niejednokrotnie w odmienny sposób traktowały nową organizację polską. Ambasador polski w Berlinie zwracał szczególną uwagę na zachowanie ostrożności w oficjalnym wiązaniu harcerstwa ze szkolnictwem polskim w Niemczech⁸⁰. Obawy te dotyczyły głównie konsekwencji, jakie mogły być ewentualnie wyciągnięte w stosunku do polskich nauczycieli nie posiadających obywatelstwa niemieckiego. W umowach o pracę w szkołach mniejszościowych bowiem nauczycielom posiadającym obywatelstwo polskie zabroniono zajmować się organizacją pracy pozalekcyjnej i społeczno-politycznej. Ograniczenia te krępowały wielu polskich nauczycieli przed bardziej efektywnym angażowaniem się w życie mniejszości polskiej. Nauczyciel był w wielu wypadkach jedyną kompetentną osobą w środowisku polskim, która mogła poświęcić się także pracy kulturalno-oświatowej i społecznej. Trudności te obszernie omówiono na walnym zebraniu Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech 31 marca 1935 r. w Opolu. Udział w nim wzięło 90 delegatów z całej Rzeszy. Delegaci wybrali również nowe władze Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Wbrew oczekiwaniom Związku Polaków, przewodniczącym został Paweł Kwoczek⁸¹, a naczelnikiem Józef Kachel⁸². Warmię reprezentowali Helena Połomska z Chaberkowa, Otylia Tesznerówna z Nowej Kaletki i Władysław Narodziński, kierownik IV Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech⁸³.

To główne forum Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech podjęło szereg doniosłych decyzji mających pierwszorzędne znaczenie dla dalszego rozwoju tej organizacji. Wśród najważniejszych należy wymienić uchwalenie nowego statutu Związku, który między innymi stwierdzał: „Celem ZHP w Niemczech jest wychowanie młodzieży polskiej w duchu narodowym i społecznym w myśl ideologii i zasad harcerskich”⁸⁴. Ogło-

⁸⁰ Ibidem, s. 6.

⁸¹ Paweł Kwoczek z zawodu adwokat, urodził się 24 IV 1904 w Grabinie, pow. podlaski. Pochodził z rodziny chłopskiej, szkołę średnią ukończył w Opolu, a studia prawnicze kontynuował w Würzburgu, Poznaniu, Berlinie i Wrocławiu. Od najmłodszych lat należał do polskich organizacji. Był współzałożycielem Związku Akademików Polaków „Silesia Superior”. Wstąpił się jako obrońca Polaków przed sądami niemieckimi. Z pracą harcerską zapoznał się w czasie studiów w Berlinie i Wrocławiu. Wojnę przeżył w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie, kontynuując tam działalność harcerską w celu niesienia pomocy więźniom. Był jednym z pięciu członków tajnego komitetu obozowego. Po wojnie mieszkał w Opolu. Był posłem do sejmiku PRL II kadencji.

⁸² Józef Kachel, inżynier górnik, urodził się w Bytomiu 6 IX 1913. Pochodził z rodziny górniczej. Był aktywistą Związku Polaków. Do harcerstwa wstąpił w 1923 i przeżył kolejno wszystkie szczeble organizacyjne. Od 1934 pełnił funkcję hufcowego w Opolu. Był współorganizatorem tajnego ruchu „trójek”, który przeciwdziałał germanizacji Śląska. W czasie wojny przebywał w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie. Należał do tajnej obozowej grupy Opolan. W kwietniu 1945 r. powrócił na Śląsk. Był posłem do sejmiku PRL II kadencji.

⁸³ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2046, s. 24. Pismo konsula RP w Olsztynie do konsula generalnego w Opolu z 25 III 1935.

⁸⁴ Ibidem, ss. 18—19. Statut Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech.

szo również rezolucję zjazdu, której punkt 1. mówił: „Najszczytniejszym obowiązkiem Harcerstwa Polskiego w Niemczech jest służba dla sprawy polskiej w Niemczech” i punkt 4: „Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech uważa za jedno z najbliższych zadań wejście na wieś i organizowanie gromad ruchowych. Wobec tego I Zjazd wzywa ZHP w Niemczech do opracowania ogólnych wytycznych dla pracy harcerskiej na wsi”⁸⁵.

Dla Prus Wschodnich szczególnie istotny okazał się punkt 4 rezolucji, ponieważ główne oparcie dla polskiego ruchu stanowiła wieś. W ślad za tymi postanowieniami przybyli do Prus Wschodnich przedstawiciele kierownictwa ZHP w Niemczech w osobach Pawła Kwoczka i Józefa Kachla. Zamierzali oni nawiązać ścisły kontakt z miejscowym harcerstwem oraz przeprowadzić kurs dla kandydatów na zastępowych i przodowników gromad ruchowych. Spotkanie komplikował fakt nie najlepszych stosunków Związku Polaków w Niemczech ze Związkiem Harcerstwa Polskiego w Niemczech⁸⁶, co wpłynęło również na przebieg rozmów (na Powiślu

⁸⁵ Ibidem, s. 34. Rezolucja Zjazdu ZHP w Niemczech (1935).

⁸⁶ Związek Polaków w Niemczech, dążąc do centralizacji całego życia organizacyjnego w środowisku polskim, spowodował pewien sprzeciw działaczy i organizacji, które holdowały tradycji i pewnej samodzielności. Przyczyną tych nieporozumień było narzucanie przez Centralę Związku Polaków własnych poglądów i wzorów pracy. Działo się to szczególnie na terenach zamieszkałych przez ludność etnicznie polską. Harcerstwo polskie, które po roku 1918 najbardziej rozwinęło się na Śląsku, przejawiało szczególne tendencje do samodzielności i autonomii w stosunku do Związku Polaków. Koncepcja taka nie mogła być tolerowana z kolei przez ZPwN, który pretendował do kierownictwa nad całym polskim ruchem w Niemczech. Z tego też względu kierownictwo ZPwN starało się podporządkować sobie także organizację harcerską. Przede wszystkim dążono do obsadzenia kierowniczych stanowisk w ZHP „własnymi ludźmi” (Józef Kwietniewski). Podjęto również starania o przeniesienie siedziby ZHPwN ze Śląska do Berlina. Przeciwstawiało się temu Naczelnictwo ZHP w Niemczech twierdząc, że najlepszym miejscem dla władz naczelnych jest centrum ruchu harcerskiego. Przemawiało również za tym to, że teren Śląska podlegał konwencji genewskiej umożliwiającej bardziej swobodną działalność polonijną.

Diametralnie różne przedstawiał się także punkt widzenia ZPwN i ZHPwN na samą koncepcję pracy i rozwoju harcerstwa. Kierownictwo Związku Polaków uważało, że ZHP powinno podlegać wyłącznie jego wpływowi, a kontakt z harcerstwem w kraju powinien być utrzymywany tylko za jego pośrednictwem. Związek Polaków uważał, że harcerstwo powinno być zakładane w szkołach polskich i obejmować tylko młodzież szkolną. Działacze harcerscy reprezentowali pogląd, iż harcerstwo jest lepszą formą walki z germanizacją młodego pokolenia Polaków niż szkoła. Dążyli więc do zakładania drużyn harcerskich we wszystkich miejscowościach, w których zamieszkiwała ludność polska. Starano się również pozyskać w szeregi ZHP młodzież pozaszkolną, co sprzeciwiało się tendencjom ZPwN, który upatrywał w tym możliwość konkurencji dla Polskich Towarzystw Młodzieży. Punktem kulminacyjnym konfliktu był rok 1935, kiedy to 31 III organizacja harcerska wybrała nowe kierownictwo bez zgody Centrali Związku Polaków. Nie zapowiadało to szybkiego polepszenia stosunków i nawiązania szerszej współpracy, która przecież była niezbędna w warunkach coraz bardziej zaostrzającej się germanizacji młodego pokolenia Polaków. Straty wynikające z braku jedności w programie wychowania młodzieży polskiej stawały się poważne. Duża liczba polskiej młodzieży znalazła się w szeregach niemieckich organizacji, ulegając szybkiej germanizacji. Taki stan rzeczy niepokoił działaczy i polskie placówki dyplomatyczne w Niemczech, które często dawały wyraz swej dezaprobaty wobec stosunków, jakie panowały

w ogóle nie doszło do spotkania). W Olsztynie konsul Antoni Zalewski miał jakoby otrzymać informację, że przyjazd Kwoczka i Kachla nastąpił bez wiedzy Centrali Związku Polaków w Niemczech, mimo to postanowili przyjąć ich na audyencji. W czasie rozmowy poruszono problemy harcerstwa na Warmii i jego dalszego rozwoju. Według relacji konsula Kwoczek miał stwierdzić, że „Harcerstwo ma zastąpić szkoły polskie, gdyż jest to mniej wyraźna forma angażowania się ruchu polskiego niż na przykład posyłanie dzieci do szkoły polskiej”⁸⁷. Do spotkania z działaczami harcerskimi jednak nie doszło, ponieważ z propozycji konsula, aby odwiedzili drużyny w Chaberkowie i Nowej Kaletce, mieli oni jakoby nie skorzystać „wymawiając się brakiem czasu”. Swoją opinię na temat harcerstwa w Prusach Wschodnich Kwoczek przedstawił konsulowi stwierdzając między innymi, że teren ten jest bardzo trudny dla rozwoju tej organizacji i do chwili powstania polskiego gimnazjum w Kwidzynie wymaga stałej opieki. Jego zdaniem nie mogli temu sprostać nauczyciele i wychowawcy przedszkół ani też instrukcje i okólniki. Rozwiązanie tej sprawy widział Kwoczek w powołaniu samodzielnego hufca i współpracy z Gdańskiem⁸⁸. Końcowym i chyba najcenniejszym efektem tego spotkania było wytypowanie z terenu Warmii na kurs instruktorski w Siołkowicach pięć wychowawczyń przedszkół: Marię Kensburg, Jadwigę Gnatowską, Annę Zarębiankę, Różę Königsmanównę i Marię Prejłowską⁸⁹. Po zakończeniu kursu zwiedzały one Polskę, wzięły także udział w odbywającym się w tym czasie (1935) zlocie harcerstwa polskiego w Spale.

Roczna analiza pracy drużyn w Chaberkowie i Nowej Kaletce potwierdziła słuszność tych koncepcji, które liczyły na powodzenie harcerstwa na wsi warmińskiej⁹⁰. Ten niewątpliwý sukces przyczynił się znacznie do szybkiego rozwoju drużyn harcerskich na Warmii. W połowie 1935 r. istniało już tu 6 drużyn: w Chaberkowie, Nowej Kaletce, Unieszewie, Olsztynie, Gietrzwałdzie i Worytach⁹¹. Dużą pomoc przy zakładaniu drużyn harcerskich w tym czasie wniósł Ryszard Knosała, który przybył do pracy na Warmię.

Kierownictwo IV Dzielnicy Związku Polaków, oceniając pozytywnie

między starszym i młodszym pokoleniem. Coraz częściej pojawiały się głosy domagające się unormowania tych spraw. Sytuacja, w jakiej znaleźli się Polacy w Trzeciej Rzeszy, wymagała konsolidacji i współdziałania całego polskiego ruchu w Niemczech. Formalnie nastąpiło to między ZHPwN i ZPwN w 1937 r. po uzgodnieniu wspólnej listy kandydatów do nowych władz ZHPwN. Dalsze lata charakteryzowały się większym zrozumieniem i wzajemną tolerancją, chociaż pojawiały się jeszcze akcenty dawnych nieporozumień.

⁸⁷ Paweł Kwoczek mówiąc o zastąpieniu szkół harcerstwem miał prawdopodobnie na myśli zakładanie harcerstwa tam, gdzie nie miały szans powodzenia szkoły polskie. Kierownictwo ZHP w Niemczech uważało, że harcerstwo jest lepszą formą walki o polskość młodzieży „niż borykające się z kłopotami szkoły polskie”.

⁸⁸ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2046, s. 66. Pismo konsula w Olsztynie do Ambasady RP w Berlinie z 4 VI 1935.

⁸⁹ J. Boenigk, op. cit., s. 345.

⁹⁰ W. W r z e ś i Ń s k i, *Ruch polski*, s. 320; AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2046, s. 105. Pismo konsula w Olsztynie do Ambasady w Berlinie z 18 X 1935.

⁹¹ E. T r y n i s z e w s k i, op. cit., s. 4.

dotychczasową akcję harcerską, postanowiło energicznie włączyć się w nurt prac zmierzających do rozszerzenia harcerstwa na Warmii. Z inicjatywy Związku Polaków zwołano na dzień 27 października 1935 r. zebranie organizacyjne poświęcone sprawom harcerskim. W poradzie wzięli udział przedstawiciele z tych ośrodków, gdzie prowadzono już pracę harcerską oraz z miejscowości, w których planowano powołać nowe drużyny. W większości byli to polscy nauczyciele i wychowawcy przedszkoly⁹². Z ramienia Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech przybyli Paweł Kwoczek, Józef Kachel i Józef Kwietniewski⁹³. Naradzie przewodniczył kierownik IV Dzielnicy Związku Polaków Władysław Narożyński. Po otwarciu narady udzielił on głosu Kwoczkowi, który przedstawił historię harcerstwa polskiego oraz aktualne zagadnienia Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech. W toczącej się dyskusji nad kształtem i koncepcją harcerstwa w Prusach Wschodnich wypowiedziało się szereg osób. Między innymi Franciszek Kellmann oraz Franciszek Jankowski poruszyli sprawę legalizacji i funduszy dla harcerstwa. O konieczności wprowadzenia mundurów harcerskich mówili Otylia Tesznerówna, Konrad Sikora i Jan Lubomirski. Kierownik Towarzystwa Szkolnego na Warmię zapewnił, że specjalnie powołany komitet zajmie się szyćmi mundurów na „gwiazdkę”, problem zaś podręczników harcerskich i śpiewników omówili Ryszard Knosała i Franciszek Piotrowski. Wystąpienie kierownika IV Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech poświęcone było głównie potrzebie powołania samodzielnego hufca dla całych Prus Wschodnich. Jednocześnie na jego opiekuna zaproponował ksiądz Wacław Osińskiego⁹⁴. Po jednomyślnej aprobacie tego wniosku wybrano pierwsze nieoficjalne władze Hufca Wschodniopruskiego. W jego skład weszły następujące osoby: Leon Włodarczak — komendant Hufca, Franciszek Kellmann i Alfons Barczewski — zastępcy komendanta Hufca, Józef Tomke — sekretarz, Otylia Tesznerówna — zastępca sekretarza, Jadwiga Gnatowska — skarbnik, Franciszek Jankowski — pełnomocnik akcji harcerskiej na Powiśle.

⁹² W poradzie uczestniczyli z Powiśla: Franciszek Wojciechowski, Alfons Kostenecki, Franciszek Jankowski i Leon Wiśniewski; z Warmii: Paweł Jasiak, Franciszek Piotrowski, Alfons Barczewski, Konrad Sikora, Józef Tomke, Ryszard Knosała, Otylia Teszner-Grotowa, Jadwiga Gnatowska i Dąbrowska. Jako sympatycy harcerstwa uczestniczyli Franciszek Kellmann, Dominik Ochendał, Franciszek Nowowski, Janina Leśniorowska i Jan Lubomirski. Spośród zaproszonych na konferencję nie przybyli Jan Maza, Maria Prejłowska, Róża Königsmanówna i Zarębianka (zob. J. Boenigk, op. cit., ss. 345—346; AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2046, s. 142. Sprawozdanie z pobytu na terenie Warmii i ziemi malborskiej w czasie 28 X — 1 XI 1935).

⁹³ Przybycie na naradę Kwoczka, Kwietniewskiego i Kachla stało się przyczyną pewnego nieporozumienia, które rzucało jaskrawe światło na panujące stosunki między ZHP w Niemczech a Związkiem Polaków w Niemczech. W protokole z zebrania stwierdzono wręcz, że „na specjalne zaproszenie przybył pan Kwietniewski, a bez zaproszenia przybyli panowie Kwoczek i Kachel”. W protokole stwierdzono również, że tylko dzięki „umiejętnemu i taktownemu” podejściu Kwoczka doprowadzono do powołania Hufca Wschodniopruskiego (zob. H. Kapiszewski, op. cit., s. 108).

⁹⁴ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2046, s. 131. Protokół z konferencji harcerskiej w Olsztynie z 27 X 1935.

Nowo wybrane kierownictwo harcerskie w Prusach Wschodnich (praktycznie Warmii) musiało zostać zatwierdzone przez Naczelnictwo ZHP w Niemczech. Licząc się z tym, że to wkrótce nastąpi, dokonano formalnego podziału obowiązków wśród członków Hufca. Szczególna rola przypadła tu Ryszardowi Knosale⁹⁵, który jako obywatel polski nie mógł pełnić żadnych funkcji w środowisku polonijnym. Dlatego pod szyldem oficjalnego hufcowego Włodarczaka, praktycznie rolę tę pełnił Knosala. Funkcja ta była na wskroś konspiracyjna i zdaniem ambasadora polskiego w Niemczech H. Malhomme, nie powinna być w żadnym wypadku ujawniana⁹⁶.

Za podstawę całej działalności organizacyjnej i ideowej przyjęto główne założenia Naczelnictwa ZHP w Niemczech, głoszące, iż: „Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech jest organizacją samodzielną. Ideologia harcerstwa w Niemczech jest oparta na wzorze skautingu i harcerstwa polskiego, przystosowana do potrzeb polskich. Tylko wewnętrzna struktura jest inna, przystosowana do miejscowych warunków”⁹⁷. W celu szybkiej realizacji tych zadań postanowiono w okresie ferii wielkonočných zorganizować kurs dla zastępowych oraz czternastodniowy obóz harcerski w czasie wakacji letnich. Po ukończeniu kursu uczestnicy jego mieli stanowić pierwszą przeszkoloną kadrę podstawową ZHP na Warmii. Podsumowując konferencję Paweł Kwoczek między innymi podkreślił: „Praca harcerska w Prusach Wschodnich postąpiła dalece naprzód”⁹⁸.

Obiektywną ocenę stanu harcerstwa polskiego na Warmii przedstawił inspektor Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech Józef Kwietniewski, który po konferencji odbytej w Olsztynie udał się w dniach od 28 października do 1 listopada 1935 r. na objazd ośrodków harcerskich Warmii. W wyniku tej wizytacji zebrał on podstawowe informacje o pracy harcerskiej na Warmii⁹⁹. Brąszwałd — zastęp mieszany: 3 dziewczynki i 8 chłopców, opiekun Józef Tomke, zastępowa Bartnikówna; Olsztyn — Drużyna dziewcząt im. Królowej Jadwigi: 12 dziewcząt, zastępowa Helena Goetze, opiekunka Janina Leńniorowska (wychowawczyni przedszkola). Drużyna męska im. Mikołaja Kopernika: opiekun Leon Włodarczak, zastępowy Edmund Stramkowski, przyboczny Hendrych z Jarot; Chaberkowo — Drużyna im. Feliksa Nowowiejskiego: zastęp męski 9 osób, zastępowy Paweł Nerowski. Zastęp dziewcząt 9 osób, zastępowa Jadwiga Gnatowska, opiekun drużyny Ryszard Knosala; Jaroty — zastęp mieszany, 3 dziewczynki i 6 chłopców, zastępowy Jan Grzywaczewski, opiekun drużyny nauczyciel Konrad Sikora; Nowa Kaletka — Drużyna im. Emilii Plater: zastęp żeński 10 osób, zastęp męski 10 osób, opiekunka Otylia

⁹⁵ Ryszard Knosala, mimo formalnych ograniczeń jako obywatel polski należał do najbardziej kompetentnych osób w sprawach harcerskich na Warmii. Był główną jego postacią i inicjatorem, on też faktycznie kierował całą działalnością Hufca.

⁹⁶ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2046, s. 109. Pismo ambasadora RP do konsula generalnego w Opolu z 7 X 1935.

⁹⁷ Sport i Wychowanie Fizyczne (dod. „Polaków Zagranicą”), 1932, nr 7, ss. 2—3.

⁹⁸ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2046, s. 132. Protokół z konferencji harcerskiej odbytej w Olsztynie 27 X 1935.

⁹⁹ Ibidem, s. 142. Sprawozdanie J. Kwietniewskiego z pobytu na terenie Warmii i ziemi malborskiej w czasie 28 X — 1 XI 1935.

Tesznerówna (pomagał nauczyciel Tomasz Setny); Unieszewo — zastęp mieszany: 3 dziewczynki i 7 chłopców, zastępowy Alojzy Skrzypski, opiekun nauczyciel Jan Maza (pomagały Maria Prejłowska i Wanda Dąbrowska); Woryty — drużyna mieszana: 7 dziewcząt i 12 chłopców, zastępową Małgorzata Prass, opiekunka Połomska; Stanlewo — (nie wizytowane przez Kwietniewskiego) drużyna mieszana prowadzona przez Rozalię Königsmanównę i Annę Zarębiankę.

Według relacji Kwietniewskiego w zakresie pracy tych drużyn uwzględniono bogaty program działania, jak musztrę harcerską, pogańki, gry i zabawy ruchowe, naukę piosenek harcerskich, deklamacje, gawędy, okrzyki, zebrania kręgu rady itp.¹⁰⁰

Sprawa harcerstwa na Warmii znalazła się ponownie w kręgu zainteresowań kierownictwa ZHPwN, której poświęcono specjalną naradę prezydium Związku. Odbyła się ona 6 grudnia 1935 r. w Opolu z udziałem Kwoczka, Kachla, Kwietniewskiego i konsula generalnego RP w Opolu Bohdana Samborskiego. W czasie narady poruszono kilka problemów.

Józef Kwietniewski przedstawił szczegółowe sprawozdanie z wizytacji drużyn warmińskich stwierdzając między innymi: „Materiał na ogół poza Olsztynem ciężki, ponury, mało ruchawy. Trudno rozbudzić do entuzjazmu. Po długiej chwili dopiero udało się rozochocić młodzież i wywabić uśmiech na twarz. Pochodzi to może ze względów klimatycznych i terenowych i poza tym z biedy”¹⁰¹. Kwietniewski opinie te oparł na własnych spostrzeżeniach w czasie pobytu na Warmii, gdzie osobiście przeprowadzał zbiórki drużyn harcerskich. Uwagi jego uznać należy na ogół za słuszne. Jeśli chodzi o sposób zachowania się warmińskich dzieci i o ich mały entuzjazm oraz zainteresowanie harcerstwem, to należy przypuszczać, że wynikało to z nie zawsze atrakcyjnej formy prowadzonych zajęć, braku utrwalonych tradycji harcerskich oraz z braku znajomości celów i metod pracy tej organizacji. Ale były to przecież początki pracy harcerskiej zorganizowanej na szerszą skalę. Dotychczas miejscowa młodzież nic o harcerstwie nie wiedziała i nie mogła przeto zdawać sobie sprawy z atrakcyjności form życia harcerskiego. Nie miała także do niego przygotowania organizacyjnego. Normalną pracę można więc było podjąć dopiero po usunięciu tych trudności, które często stanowiły podstawę do niesłusznych twierdzeń o nieprzydatności harcerstwa na terenach

¹⁰⁰ Program działalności harcerskich drużyn był bardzo bogaty i różnorodny (zob. Z. Lietz, *Pamiętki*, s. 32; AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2046, s. 102. Pismo konsula RP w Pile do Ambasady RP w Berlinie z 5 IX 1935; Informator Naczelnicztwa ZHP w Niemczech, 1937, nr 6, s. 8 oraz z 1939, nr 6, s. 3; H. Lehr, E. Osmańczyk, *Polacy spod znaku Rodła*, Warszawa 1972, ss. 147, 251; *Gazeta Olsztyńska*, 1936, nr 52, s. 3 oraz 1939, nr 57, s. 8; Kroniki szkolne z Nowej Kaletki i Woryt, mimo że nie wspominają o harcerstwie, zawierają wiele przykładów, że taką pracę prowadzono; każdy numer „Młodego Polaka w Niemczech” przynosił liczne materiały dotyczące form pracy harcerskiej).

¹⁰¹ Młody Polak w Niemczech, 1935, nr 12, s. 19; AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2046, s. 142. Sprawozdanie J. Kwietniewskiego z pobytu na terenie Warmii i ziemi malborskiej w czasie 28 X — 1 XI 1935.

wiejskich. Twierdzenia takie raz na zawsze zostały przekreślone na odbytej naradzie.

Na podstawie przeprowadzonej wizytacji Kwietniewskiego zalecono harcerstwu Warmii do 31 grudnia 1939 r. wzmocnić organizacyjnie wszystkie drużyny i zastępy; wyrobić odpowiednią postawę harcerską wśród członków zastępów i drużyn przez zbiórki, musztrę, wykonywanie odpowiednich poleceń; do 1 lutego 1936 r. zapoznać harcerzy z ideologią ZHP opartą o prawo harcerskie oraz zapoznać młodzież z grami i zabawami ruchowymi, sportami zimowymi, a także nauczyć piosenek harcerskich. Zobowiązano się również do pomocy w zorganizowaniu kursu dla zastępowych na Warmii w okresie Świąt Wielkanocnych z udziałem instruktorów z kraju oraz zapewniono pomoc w umundurowaniu harcerzy, dostarczeniu odpowiedniej literatury i biblioteczek harcerskich¹⁰².

Postanowiono zatwierdzić nowo wybrane władze Hufca Wschodniopruskiego w zaproponowanym składzie.

Zatwierdzono również drużynowych dla ośmiu powstałych drużyn na Warmii¹⁰³.

Ożywiona działalność harcerska na Warmii nabrała charakteru ciągłego. Wyrażało się to okrzepnięciem i stabilizacją istniejących drużyn i próbami zakładania następnych. Równoległe do tego zmierzały kolejne decyzje organizacyjne mające na celu wypracowanie własnych, odpowiadających specyfice terenu metod pracy harcerskiej. Dla lepszej koordynacji pracy wprowadzono miesięczne odprawy wszystkich instruktorów harcerskich działających na Warmii. Pracę w terenie raz na trzy miesiące — w każdym ośrodku — wizytował Ryszard Knosala. Koszty wyjazdów pokrywała IV Dzielnica Związku Polaków¹⁰⁴.

5. AKCJA LETNIA 1936 ROKU

Rok 1936 był okresem najintensywniejszego rozwoju harcerstwa na Warmii. Głównym kierunkiem jego działania stała się praca ideowo-wychowawcza polegająca na poznaniu i umiłowaniu wszystkiego, co polskie. Formy i metody realizacji tego programu oparto jak dotychczas na zasadach prawa harcerskiego. Gwarantowało to wychowanie odważnej, przygotowanej do życia i świadomej narodowo młodzieży polskiej. Otylia Grotowa tak określiła charakter wychowania młodzieży harcerskiej: „Młodzież nasza musiała być przygotowana do świadomej pracy społecznej. Nakazem tych czasów było być silnym i wytrwałym podczas pracy

¹⁰² AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2046, s. 136. Pismo konsula generalnego w Opolu do konsula w Olsztynie z 13 XII 1935; H. K a p i s z e w s k i, op. cit., s. 109.

¹⁰³ Na pierwszych drużynowych Hufca Wschodniopruskiego zostali zatwierdzeni: Jadwiga Gnatowska w Chaberkowie, Otylia Tesznerówna w Nowej Kaletce, Janina Leśniorska w Olsztynie, Rozalia Königsmanówna w Stanlewie, Józef Tomke w Brasławdzie, Jan Grzywaczewski w Jarotach, Franciszek Piotrowski w Worytach i Maria Prejłowska w Unieszewie.

¹⁰⁴ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2046, s. 106. Pismo konsula w Olsztynie do Ambasady w Berlinie z 18 X 1935.

organizacyjnej oraz przy pokonywaniu trudności”¹⁰⁵. Wyrobienia tych cech charakteru wśród młodzieży szkolnej mogła się podjąć tylko organizacja harcerska. Dbano więc o jej rozwój na całym terenie, w wyniku czego na początku 1936 r. powstały kolejne drużyny: dziewcząta w Purdzie, kierowana przez Annę Sendrowską i dziesiąta w Skajbotach, założona przez Marię Kensbok pod patronatem Stefana Batorego¹⁰⁶.

Jedną z podstawowych form pracy harcerskiej stanowiło obozownictwo; było ono sprawdzianem dojrzałości organizacyjnej harcerstwa. Przed tego rodzaju próbą ZHP na Warmii stanęło w 1936 r. Zmobilizowano w tym celu wszystkie siły i środki. W Światowym Związku Polaków zamówiono specjalne biblioteczki dla 10 drużyn harcerskich na Warmii¹⁰⁷. Aby uniknąć przeszkód ze strony władz niemieckich, na wniosek Ambasady Polskiej w Berlinie oficjalne reprezentowanie Hufca Wschodniopruskiego przekazano Naczelnictwu Związku Harcerstwa Polskiego w Opolu i kierownictwu IV Dzielnicy Związku Polaków. Postanowiono także wstrzymać się z planowanym uprzednio zakładaniem Kół Przyjaciół Harcerzy¹⁰⁸. Ambasada podkreślała jednocześnie, że nastąpił pozytywny wzrost zainteresowania harcerstwem wśród kierownictwa IV Dzielnicy Związku Polaków¹⁰⁹. W styczniu z Konsulatu w Opolu nadeszły już programy dla kursów na zastępowych. Zamierzano je zorganizować w okresie ferii wielkanocnych (30 III — 9 IV 1936), dla chłopców w Pluskach i dla dziewcząt w Unieszewie. Udział w kursach był bezpłatny (finansowano je ze środków Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech); w przyszłości miano je prowadzić na zasadzie samowystarczalności¹¹⁰.

W trosce o zapewnienie odpowiedniej kadry konsul w Opolu zwrócił się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o przysłanie na teren Pogranicza i Prus Wschodnich 4 instruktorów i 6 instruktoerek harcerskich¹¹¹. Ostatecznie przyjechała z kraju do Olsztyna jedna instruktorka Chorągwi Mazowieckiej, Nadzieja Worobiewówna. Na okres akcji letniej przybył na Warmię także Józef Kachel. Na kurs męski w Pluskach przyjeżdżało 16 chłopców. Komendantem kursu i jednocześnie instruktorem został Kachel, oboźnymi: Otylia Teszner-Grotowa i Otylia Hohmannówna.

¹⁰⁵ W. Knosła, op. cit., s. 8, W. Wrzesiński, ss. 89—90, 203—204.

¹⁰⁶ *Wpływ działalności szkoły polskiej w Skajbotach na kształtowanie się świadomości narodowej Warmiaków*, Maszynopis opracowany przez studentów Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu w 1968 r. — w zbiorach Kazimierza Pacera z Olsztyna.

Drużyna w Skajbotach początkowo liczyła 10 harcerzy podzielonych na dwa zastępy. W skład pierwszego wchodziły: Małgorzata Gnatowska (zastępowa), Jadwiga, Anna i Maria Zarazówny, Maria Barabasz i Marta Ślawińska. Do drugiego zastępu należeli: Bernard Barabasz (zastępowy), Antoni i Alojzy Makola, Rudolf Kępa.

¹⁰⁷ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2046, s. 109. Pismo Ambasady RP w Berlinie do Konsulatu Generalnego w Opolu z 7 X 1935.

¹⁰⁸ Ibidem. Decyzję o zaniechaniu zakładania Kół Przyjaciół Harcerstwa na Warmii z uwagi na niebezpieczeństwo represji podjęto w czasie rozmowy konsula A. Zalewskiego z Ambasadorem RP w Berlinie.

¹⁰⁹ Ibidem.

¹¹⁰ Ibidem, t. 2047, s. 12. Pismo konsula generalnego w Opolu do konsula w Olsztynie z 21 I 1936.

¹¹¹ Ibidem, s. 27. Pismo konsula generalnego w Opolu do MSZ z 3 IV 1936.

Na kursie w Unieszewie podobne stanowisko jak Kachel objęła podharcemistrz Worobiewówna. Na kurs przyjęto 2 chłopców i 22 dziewczynki, w tym 3 z Powiśla. Oboźnymi były Agata Sendrowska i Maria Prejłowska.

Dobrze zapowiadająca się początkowo akcja letnia na Warmii, po przyjeździe do Olsztyna Worobiewówny i Kachla, zaczęła się komplikować. Pierwsze spostrzeżenia z pobytu na Warmii Worobiewówna wyraziła następująco: „Od razu po przyjeździe do Olsztyna odniosłam dziwne wrażenie lekceważenia mnie i druha Kachla przez miejscowe władze Związku Polaków w Niemczech”¹¹². O stosunku Włodarczaka i Narożyńskiego Worobiewówna pisała: „Nie mogłam się oprzeć wrażeniu, że jestem zaledwie tolerowana”. Jej zdaniem podobnie traktowano Kachla: „Lekceważenie druha Kachla i jego harcerstwa przez miejscowe władze olsztyńskie jest ściśle związane z dzisiejszym stosunkiem druha Kwietniewskiego do Kachla. Kwietniewski i Narożyński to obóz wrogi Kachlowi, lekceważący go i jego młodzieńczą, śmiałą politykę”¹¹³. Według opinii obojga komendantów kursów miejscowe władze polonijne wbrew pozorom zupełnie nie przygotowały się do przeprowadzenia szkolenia harcerskiego, mimo że akcja ta została od dawna zaplanowana. Brakowało sprzętu turystycznego, koców, pomieszczeń, nie uregulowano spraw finansowych itp. Dopiero po interwencji dostarczone zostały brakujących rzeczy: pięścieradła, 6 miednic, 22 noże, widelce, łyżki, miski, garnek do gotowania, wiadra do wody (wcześniej przygotowano 15 sienników, 24 koce, 24 poszwy na poduszki i niewielką ilość grochu i ryżu)¹¹⁴. Resztę sprzętu, którego nie mogli dostarczyć miejscowi działacze, uzupełnił Józef Kachel, między innymi: 6 namiotów, kocioł do gotowania, apteczkę, saperkę, toporek oraz biblioteczkę harcerską¹¹⁵. Brakujący sprzęt kuchenny uzupełniła wychowawczyni przedszkola Maria Prejłowska. Niedomogi, jakie wystąpiły w przededniu otwarcia kursu, stanowiły również dowód nie najlepszego ustosunkowania się doń miejscowych władz, jak to wynika ze sformułowania Worobiewówny: „Pan Narożyński pomimo bezsprzecznych swych zalet i oddania pracy, w identyczny sposób ustosunkowuje się [mowa o Worobiewównie i Kachlu] do druha Knosały. To, łącznie z faktem, że zawsze ma głos decydujący hufcowy oficjalny p. Włodarczak —

¹¹² Ibidem, s. 109. Załącznik L-2 do sprawozdania z akcji letniej w Olsztynie w roku 1936.

¹¹³ Ibidem. Józef Kwietniewski był jednym z nielicznych przedstawicieli dawnych władz harcerskich w Niemczech popieranych przez Związek Polaków w Niemczech, który wszedł w skład nowego kierownictwa ZHPwN. Utrzymywał on bliski kontakt z Centralą ZPwN i był przez nią popierany. W obliczu trwającego konfliktu między ZPwN i ZHPwN Kwietniewski reprezentował zbliżony punkt widzenia do tego, jaki głosiła Centrala Związku Polaków w Niemczech.

¹¹⁴ Ibidem, t. 2047, s. 115. Sprawozdanie z wyjazdu na teren Prus Wschodnich (30 III — 9 IV 1936) i kursu dla zastępowych w Unieszewie.

¹¹⁵ Biblioteczka harcerska zawierała 15 różnych pozycji, między innymi: 2 egzemplarze *Harcerz Polski w Niemczech*, *Młoda drużyna*; 3 książki o suchach: *Kamińskiego*, *Rzeka*, *Grochowskiej*, *Pieśni suchowe*, *Wyrobka*, *Harcerz polski* itp.

utrudnia bardzo pracę”¹¹⁶. Opinie wyrażone przez przedstawicielkę Chorągwi Mazowieckiej, może będącej nieco pod wpływem Kachla, mają jednak dużo obiektywizmu. Generalnie przyjąć je należy za słuszne i odpowiadające atmosferze panującej między Związkiem Polaków w Niemczech a Związkiem Harcerstwa Polskiego w Niemczech.

W Unieszewie na 24 uczestników kursu zaledwie 7 znało w ogólnych zarysach charakter pracy harcerskiej. Stwierdziła Worobiewówna: „często nie wiedziały po co są na kursie”¹¹⁷, co świadczyło o nieodpowiednim doborze kandydatów.

Siedzibą kursu w Unieszewie była szkoła polska. Młodzież podzielono na trzy zastępy:¹¹⁸

Zastęp I „Wróbli” — najstarszy, zajęcia prowadzono w nim na poziomie drużynowych. Zastępową była Jadwiga Gnatowska (lat 18), przed-szkolanka z Chaberkowa. Zastęp liczył 8 dziewcząt, przygotowywano je na kierowniczkę samodzielnej pracy harcerskiej.

Zastęp II „Skowronków” — młodszy, liczył 7 dziewcząt, przygotowywano je na zastępowe, zastępem kierowała Waleria Wróblewska (lat 27) z Mikołajek Pomorskich.

Zastęp III „Wiewiórek” — najmłodszy, 8 osób (w tym 2 chłopców). Na czele zastępu stała Filomena Nowakówna (lat 18) z Mikołajek Pomorskich.

Uczestnicy kursu pochodzili z następujących miejscowości: Unieszewo 7 osób, Purda 1, Woryty 5, Brąswałd 1, Kajny 1, Junderwal (?) 1, Chaberkowo 1, Mikołajki (Powiśle) 2, Sztum (Powiśle) 1, Skajboty 2, Olsztyn 1, Nowa Kaletka 1.

Wcześniejsze nadesłane programy kursu musiano zmodyfikować i dostosować do faktycznych warunków terenu. Zmiany te stworzyły konkretne możliwości ich realizacji, mimo panującej przez 3 dni epidemii grypy, na którą zachorowało 17 dzieci. Dzielnie zadania programowe i wychowawcze na kursie kontynuowano następująco:

6.30 — pobudka; 6.35—6.50 gimnastyka; 6.50—7.50 mycie się i sprzą-tanie; 7.50—7.55 modlitwa; 7.55—8.20 śniadanie; 8.20—8.30 odprawa, ogłoszenie hasła dnia (prawo harcerskie); 8.30—11.50 zajęcia programowe; 11.50—12.00 mycie rąk i przygotowanie do obiadu; 12.00—12.40 obiad; 12.40—13.00 cisza; 13.00—16.00 zajęcia programowe; 16.00—16.20 pod-wieczorek; 16.20—17.00 czas wolny; 17.00—18.30 pisanie dzienniczek i śpiew; 18.30—19.00 kolacja; 19.00—19.45 ognisko i modlitwa; 19.45—20.25 mycie się i przygotowanie do snu; 20.25 cisza nocna; 20.40—21.30 zbiórka zastępu „Wróbli”.

Podjęcie przez władze harcerskie decyzji o przeprowadzeniu dwóch obozów szkoleniowych na Warmii było odważnym i dalekowzrocznym przedsięwzięciem. Potem już na taką skalę nie udało się tego dokonać.

¹¹⁶ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2047, s. 109. Załącznik L-2 do sprawo-zdania z akcji letniej w Olsztynie w 1936 r.

¹¹⁷ Ibidem, s. 114. Sprawozdanie (Nadziei Worobiewówny) z wyjazdu na teren Prus Wschodnich i kursu dla zastępowych w Unieszewie (30 III—9 IV 1936).

¹¹⁸ Ibidem, s. 113. Sprawozdanie naczelnika z akcji kursowej ZHP w Niem-czech w 30 III—9 IV 1936; Sprawozdanie Worobiewówny, s. 117.

Charakterystyka uczestników kursu harcerskiego w Unieszewie w 1936 r.

Nazwisko i imię	Wiek	Miejscowość	Zawód	Stop. ZHP	Opinia
„Wróble”					
Gnatowska Jadwiga	18	Chaberkowo	przedszkolanka	II	nadaje się na drużynową
Sendrowska Agata	25	Purda	przedszkolanka	II	b. zdolna i oddana, materiał na drużynową
Bahrówna Jadwiga	18	Unieszewo	po szkole		zachorowała
Bartnikówna Maria	16	Brasławid	po szkole	III	młoda ale zdolna
Dąbrowska Anna	18	Unieszewo	po szkole		bez inicjatywy, dobry wykonawca
Gnatowska Małgorzata	15	Skajboty	uczennica	III	młoda, dobra zastępowa
Kensbok Maria	21	Skajboty	przedszkolanka	II	materiał na drużynową
Włodarczykówna Maria	21	Szturm	po szkole	II	materiał na kier. zastępu
Prejłowska Maria	21	Unieszewo	przedszkolanka		zachorowała
„Skowronki”					
Gozdajówna Weronika	13	Woryty	uczennica	III	zachorowała
Krysiak Maria	13	N. Kaletka	uczennica	III	dobra zastępowa
Sadowska Franciszka	12	Jaroty	uczennica	III	materiał na zastępową
Stramkowska Anna	12	Olsztyn	uczennica	III	kapryśna
Prassówna Małgorzata	12	Woryty	uczennica	III	nieinteligentna
Wróblewska Waleria	27	Mikołajki	przedszkolanka	II	materiał na drużynową
Żurawska Stefania	14	Kajny	uczennica	III	zastępowa przy dobrej drużynowej
„Wiewiórki”					
Nowakówna Filomena	18	Mikołajki	przedszkolanka	II	b. zdolna, materiał na drużynową
Bana Bronisław	10	Unieszewo	uczeń		zachorowała
Gazdojówna Maria	10	Woryty	uczennica		b. młoda
Gröberówna Maria	10	Woryty	uczennica		inteligentna
Kalberżanka Gertruda	14	Unieszewo	uczennica		zachorowała
Kopaczewski Feliks	10	Unieszewo	uczeń		dobry zastępowy
Prassówna Łucja	10	Woryty	uczennica		b. młoda
Skrzypka Maria	10	Unieszewo	uczennica	b,m	b. młoda

Przeszkolono wówczas (łącznie na dwóch obozach) około 40 osób, wiele z nich mogło stanowić już trzon przyszłej kadry podstawowej. Ich przydatność organizacyjna oczywiście była bardzo zróżnicowana, niemniej przedstawiała w tych warunkach ogromną wartość.

Po zakończeniu obozu Worobiewówna w taki sposób scharakteryzowała jego uczestników: „na ogół dziewczęta są odważne, o rozbudowanym patriotyzmie i chętne. Brak jednak jednostek wodzów dużej gromady. Mogą pracować bardzo owocnie, ale przy czyjejs stałej pomocy. Na szczególną uwagę zasługują: Tesznerówna z Nowej Kaletki i Agata Sendrowska z Purdy”¹¹⁹. Szczegółową opinię o wszystkich uczestnikach obozu Worobiewówna zamieściła w specjalnym sprawozdaniu. Dla lepszego zobrazowania przydatności absolwentów kursu, zamieszczamy ją w całości.

Pełen poświęcenia udział instruktorki Worobiewówny w akcji szkoleniowej, oprócz doskonałych efektów na kursie, wniósł do pracy ZHP na Warmii szereg wartościowych momentów natury organizacyjnej. Jej zdaniem podstawą młodego ruchu harcerskiego na tym terenie była pełna poświęcenia praca Ryszarda Knosały. Uważała go za „człowieka ogromnie oddanego sprawie, umiejącego pracować i mającego odwagę”. Ze szczególną aprobatą odnosiła się do opinii, którą miał wyrazić Knosała na zjeździe nauczycieli polskich w Bytomiu. Chodziło mianowicie o to, że drogą wzrastającego antypolskiego terroru w Rzeszy dążono do całkowitego zlikwidowania szkolnictwa polskiego. W związku z tym Knosała postulował, aby zakładać wę wszystkich szkołach polskich drużyny i zastępy harcerskie, które w przyszłości przejęłyby rolę zlikwidowanych szkół w zakresie wychowania narodowego. Według przekonania Worobiewówny (jej sądy wyrażane na temat harcerstwa w Niemczech niemal w całości pokrywały się z punktem widzenia ZHP w Warszawie) tylko harcerstwo mogło podjąć walkę z hitleryzmem o polską młodzież szkolną. Z tego samego założenia wychodziło również Naczelnictwo ZHP w Niemczech. Natomiast Związek Polaków w Niemczech twierdził, że rolę tę może spełnić tylko szeroko rozbudowana sieć szkół polskich. Jest oczywiste, że jedynie wspólne działanie w obu tych wypadkach mogło przynieść sukces stronie polskiej.

Dobrze prowadzone drużyny harcerskie były bardziej atrakcyjne dla młodzieży niż *Hitlerjugend*, na przykład w Chaberkowie w 1936 r. drużyna harcerska liczyła 19 członków, do *Hitlerjugend* należało natomiast tylko 6 uczniów niemieckiej szkoły, mimo że jej członkowie otrzymywali pełne umundurowanie, a nawet pieniądze¹²⁰.

Akcję obozową na Warmii rozpoczętą w 1936 r. chciano kontynuować w latach następnych. Zmieniać się tylko miała lokalizacja kursów i obozów w celu „przyzwyczajenia ludności do harcerstwa”. W pierwszej fazie tej działalności nie chodziło o jakość szeregów harcerskich — chociaż i na to zwracano uwagę — lecz głównie o ilość. Sądzono, że „każde dziecko, które nie przyjdzie do harcerstwa dziś, jutro może być wciągnięte do *Hitlerjugend*”¹²¹.

¹¹⁹ Ibidem, s. 128.

¹²⁰ Ibidem, s. 207.

¹²¹ Ibidem.

Podobne cele szkoleniowe realizowano na drugiej placówce Hufca Wschodniopruskiego w Pluskach. Obóz ten odbywał się w tym samym czasie (30 III—9 IV 1936 i na tych samych zasadach. Uczestniczyło w nim 16 chłopców i 2 dziewczynki. Zgodnie z programem kursu przygotowywano ich na wodzów zuchów¹²². Poziom młodzieży, jak twierdził Kachel, przedstawiał się bardzo różnie, mimo to poza kilkoma osobami (Goetze, Stramkowski z Olsztyna i Prass z Woryt) element był „choć młody, to jednak dobry, chętny i ruchliwy”¹²³. Trudności, jakie powstały przy organizacji obozu w Unieszewie, miały charakter podobny jak w Pluskach, mimo że formalne przygotowania rozpoczęto już na początku lutego. Nawiązano wówczas korespondencję między Naczelnictwem Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech i kierownictwem IV Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech. Kachel prosił, aby przygotowano mu niezbędne przedmioty obozowe, zabiegał także o załatwienie wszelkich formalności związanych z akcją obozową Hufca Wschodniopruskiego. Zdaniem Kachla żaden z tych postulatów nie został spełniony w całości. Osobiście musiał poczynić wiele starań, aby planowane kursy w ogóle się odbyły. Podobnie jak Worobiewówna Kachel odniósł nie najlepsze wrażenie z pobytu na Warmii. O stosunku do niego miejscowych działaczy polonijnych pisał: „Zachowanie się Narożyńskiego i druha L. Włodarczaka w stosunku do mnie wydawało się nie dość szczere i lojalne. W czasie 14-dniowego pobytu na Warmii stwierdziłem, że na terenie wśród harcerstwa uprawiana jest akcja, szkodząca autorytetowi władzy ZHP w Niemczech¹²⁴. Teren Warmii nie uniknął więc również trwających od dłuższego czasu nieporozumień między Związkiem Polaków i Związkiem Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Konflikt ten między najbardziej wpływowymi organizacjami starszego i młodego pokolenia Polaków w Niemczech wzbudził także niepokój w Konsulacie w Olsztynie. Konsul Zalewski, chcąc nadal utrzymać bliskie stosunki z kierownictwem IV Dzielnicy Związku Polaków, skłonny był podzielać jego zdanie. Kierując się tymi względami, konsul wyraził się prawie identycznie o pracy przedstawiciela Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech, pisząc: „Wobec niewątpliwego stwierdzenia, iż na terenie p. Kachel systematycznie usiłuje przeciwstawić harcerstwo Związkowi Polaków i prowadzi przeciw niemu agitację wśród miejscowej starszyny harcerskiej, uważam dalsze jego przyjazdy na teren za szkodliwe”¹²⁵. Konsul Zalewski zwrócił się również do konsula w Opolu z prośbą, aby w przyszłości całą korespondencję i kontakt Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech z ośrodkami w Prusach Wschodnich prowadzono wyłącznie za po-

¹²² J. Boenigk, op. cit., s. 350.

¹²³ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2047, s. 113. Sprawozdanie naczelnika.

¹²⁴ Ibidem, ss. 30—31. Pismo Ambasady w Berlinie do Konsulatu Generalnego w Opolu z 25 IV 1936. Ambasada zwracała uwagę, że sprawozdania z odbytych kursów harcerskich na Warmii nie zostały przesłane ani do Ambasady, ani do Centrali Związku Polaków. Postulowała jednocześnie konieczność koordynowania takich akcji ze Związkiem Polaków.

¹²⁵ Ibidem, s. 69. Pismo konsula w Olsztynie do konsula generalnego w Opolu z 12 VI 1936.

średnictwem IV Dzielnicy Związku Polaków lub Konsulat w Olsztynie ¹²⁶.

Po zakończeniu pierwszego etapu akcji letniej podharcemistrz Nadzieja Worobiewówna zaproponowała działaczom harcerskim na Warmii nawiązanie bliskiej współpracy Hufca Wschodniopruskiego z Chorągwią Mazowiecką. Współpraca ta miała polegać na sprowadzeniu obsady instruktorskiej na obozy i kursy harcerskie, udziale dziewcząt z Prus Wschodnich w obozach harcerskich w Polsce, stałym utrzymywaniu kontaktów z harcerstwem w Polsce, dostarczaniu materiałów szkoleniowych i książek harcerskich, pomocy przy umundurowaniu ¹²⁷. Te niewątpliwie korzystne propozycje nie zostały zrealizowane, ponieważ nie znalazły szerszego poparcia na Warmii.

W okresie wakacji letnich planowano zorganizować kolejne dwa kursy w Prusach Wschodnich. W trakcie prac przygotowawczych konsul olsztyński zaproponował jednak zaniechanie tego przedsięwzięcia, tłumacząc to „względami taktycznymi”. Konsul obawiał się bowiem prowokacji ze strony niemieckiej. Według niego incydenty takie „mogłyby być w obecnej chwili wysoce szkodliwe dla młodej akcji harcerskiej na tujejszym terenie” ¹²⁸. Wydaje się, że nie bez wpływu pozostaje tu fakt nie najlepszych stosunków Józefa Kachla z miejscowymi władzami Związku Polaków i obawa przed powtórzeniem się sytuacji na kolejnych kursach organizowanych na Warmii.

Ostatecznie musiano zdecydować się na wysłanie harcerzy warmińskich na inne obozy organizowane przez Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech ¹²⁹. Jedną osobę wysłano na obóz do Budzisk, a pięć wychowawczyń przedszkoli na kurs instruktorski w Czyżkach, w powiecie kozielskim, który odbył się od 8 do 20 lipca 1936 r. Udział w nim wzięły: Otylia Teszner-Grotowa, Agata Sendrowska, Jadwiga Gnatowska, Maria Kensbok, Róża Königsmanówna. W kursie tym uczestniczyły także przedstawicielki Powiśla — Waleria Wróblewska, Maria Rajaska i Gertruda Kwiatkowska ¹³⁰.

Łącznie akcją letnią w Niemczech w 1936 r. objęto 310 harcerzy ¹³¹. Natomiast cały stan liczebny harcerstwa polskiego w Niemczech w tym czasie wynosił już 1915 członków zorganizowanych w 6 hufcach podzielonych na 75 drużyn. Prusy Wschodnie w dniu 1 lipca 1936 r. miały 2 drużyny męskie z 30 członkami, 2 drużyny żeńskie z 33 członkami, 5 drużyn mieszanych z 75 osobami. Łącznie stan harcerstwa na Warmii i Powiślu wynosił 138 osób ¹³².

¹²⁶ Ibidem.

¹²⁷ Ibidem, ss. 109, 127. Pismo Nadziei Worobiewówny, podharcemistrza Chorągwi Mazowieckiej, wraz z załącznikiem L-2.

¹²⁸ Ibidem, t. 2047, s. 147. Pismo konsula generalnego w Opolu do MSZ 18 IX 1936.

¹²⁹ Ibidem, s. 53. Pismo konsula generalnego w Opolu do konsula w Olsztynie z 26 V 1936.

¹³⁰ Ibidem, s. 147. Pismo konsula generalnego w Opolu do MSZ z 18 IX 1936; J. Boenigk, op. cit., s. 351.

¹³¹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2047, s. 58. Pismo konsula generalnego w Opolu do konsula w Olsztynie z 26 V 1936.

¹³² Ibidem, s. 136. Stan harcerstwa polskiego w Niemczech na dzień 1 III 1936.

Konsul generalny w Opolu, Bohdan Samborski, omawiając letnią akcję harcerską, wyraził się z uznaniem o jej wynikach. Podkreślał szczególnie trudną sytuację, w jakiej musiano ją prowadzić. Sukces tej akcji upatrywano głównie w efektach szkoleniowych kadry instruktorskiej, której brak tak bardzo odczuwano w terenie¹³³. O postępie, jakiego dokonał Hufiec Wschodniopruski w 1936 r. może świadczyć fakt, iż pod względem liczby drużyn harcerskich wysunął się na pierwsze miejsce w Niemczech¹³⁴.

6. OKRES STABILIZACJI RUCHU HARCERSKIEGO NA WARMII (1937)

Rok harcerski 1937 rozpoczęto na Warmii ze znacznym dorobkiem w pracy organizacyjnej i szkoleniowej. Powiększył się także stan osobowy Hufca, który liczył już 175 osób, w tym na Warmii 110, a Powiślu 65¹³⁵. Duży postęp poczyniono także w poziomie pracy harcerskiej we wszystkich drużynach. Nad dalszym doskonaleniem tej pracy czuwał Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech, które opracowało dla Prus Wschodnich konkretne zadania. W toku ich realizacji do 31 marca 1937 r. ruchem harcerskim miano objąć wszystkich uczniów szkół polskich oraz uczestników kursów języka polskiego. Za wprowadzenie tego w życie byli odpowiedzialni: Władysław Bzówka, Ryszard Knośała, Otylia Teszner-Grotowa i Agata Sendrowska. Mieli oni zorganizować całą wspomnianą młodzież w drużyny harcerskie lub gromady zuchowe. Dużo też uwagi poświęcono krzewieniu harcerstwa w tych miejscowościach, gdzie jeszcze nie istniały polskie szkoły¹³⁶. Knośałę i Bzówkę zobowiązano do nawiązania kontaktów z nauczycielami i wychowawcami przedszkoli na Powiślu w celu przyspieszenia zakładania drużyn

¹³³ Ibidem, s. 151. Pismo konsula generalnego w Opolu do MŚZ z 18 IX 1936.

¹³⁴ AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ), t. 10330, s. 25. Hufiec Wschodniopruski liczył 14 drużyn, Złotowski 13, Opolski 10, Lipsk-Drezno 6, Zarze-Gliwice 6, Berliński 4, Bytomski 4, Pogranicze 2.

¹³⁵ J. Boenigk, op. cit., s. 352.

¹³⁶ Dużą pomocą w propagowaniu harcerstwa na Warmii służyły pieśni polskie. ZHP w Niemczech miał również własne oryginalne piosenki harcerskie. Oto jedna z nich: *Pieśń harcerzy polskich w Niemczech* (Młodzież, 1928, nr 1, s. 5)

Patrona Zawiszy, duchowa my brać,
W Niemczech jest nasze leże,
Bronić polskości na warcie nam stać!
Harcerze my, polscy harcerze.
Szczerze my święte hasła wyznajem.
Bóg — Naród, po świata rubieże,
Pomoc bliźniemu, posłusznie wyznajem,
Harcerze, harcerze, harcerze.
I chociaż nienawiść w surmy swe dmie,
Nienawiść wróg w serca bierze,
Dla Ciebie Narodzie, nam wszystkie żyć dnie,
Harcerze my, polscy harcerze.
Trud, walka, przeszkoda nie zdoła nas zgnieść,
W nich hartu ducha nabierzem,
Sztandar polskości wysoko nam wznieść
Harcerze, my polscy harcerze.

harcerskich na ziemi malborskiej. Do pomocy w rozwoju i umocnieniu harcerstwa w Prusach Wschodnich Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech skierowało na teren Warmii i Powiśla Władysława Planetorza¹³⁷. Miał on spełniać rolę łącznika między harcerstwem Warmii i Powiśla a Naczelnictwem Związku Harcerstwa Polskiego w Opolu. Z jego osobą łączono także pewne nadzieje na podjęcie próby zawiązania harcerstwa na Mazurach, gdzie dotychczas nie poczyniono żadnych kroków¹³⁸. Planetorz miał również prawo wizytowania wszystkich jednostki harcerskie na Warmii i Powiślu¹³⁹.

Do batalii o popularyzację harcerstwa w Prusach Wschodnich włączyło się także harcerstwo z Polski. Chciano to zrealizować między innymi przez planowany spływ kajakowy po jeziorach mazurskich. Do tego celu wyznaczono 39 warszawską drużynę żeglarską. Została ona doskonale wyposażona na sprzęt i ekwipunek turystyczny. Przygotowano również bogaty program artystyczny. W repertuarze jego znalazły się znane polskie pieśni ludowe i patriotyczne, wiersze, tańce itp. W czasie dwumiesięcznej wędrowni na licznych ogniskach i spotkaniach z miejscową ludnością polską harcerze dokumentowali, jak bardzo atrakcyjną organizacją młodzieżową jest ich Związek. Kajakowa wyprawa dopłynęła do Elbląga i Królewca, spełniając doniosłą rolę propagandową dla idei ruchu harcerskiego w Prusach Wschodnich¹⁴⁰. Zdawały sobie dobrze z tego sprawę i władze niemieckie, które nie wyraziły zgody na powtórzenie spływu harcerskiego w następnym roku. Dział Zagraniczny Związku Harcerstwa Polskiego, zachęcony dużym powodzeniem poprzedniej imprezy, postanowił skierować podobną wycieczkę w inną część Niemiec, tym razem na rowerach. Umundurowani harcerze na całej trasie (nie przebiegała przez Prusy Wschodnie) budziły duże zainteresowanie¹⁴¹.

Bardzo popularną formą spędzania wolnego czasu harcerzy warmińskich stanowiły wycieczki, które często łączono z biwakowaniem, zdoby-

¹³⁷ Władysław Planetorz ur. 14 XII 1910 w Czyżkach na Śląsku. Pochodził z rodziny robotniczej. Uczęszczał do seminarium nauczycielskiego w Bydgoszczy (półtora roku), do gimnazjum dla polskiej młodzieży z Niemiec w Lublińcu i w Bytomiu. Studiował slawistykę na Uniwersytecie w Królewcu i Wrocławiu. W czasie pobytu w Królewcu (dwa lata) opiekował się harcerstwem na terenie Prus Wschodnich. Szczególnie zabiegał o rozwój harcerstwa na Mazurach. Jeszcze jako uczeń uczestniczył w kursie instruktorskim w Polsce (1932). Do harcerstwa należał od 1927 r., pełniąc szereg funkcji. Od roku 1937 był członkiem Naczelnictwa ZHPwN na stanowisku kierownika działu ruchowego. W 1941 r. został aresztowany pod zarzutem zdrady stanu. Przerzucany kolejno do więzień i obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu, Mauthausen i Gusen. W 1943 r. osadzony w twierdzy kłodzkiej, tam poniósł śmierć męczeńską 16 II 1944 r.

¹³⁸ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2047, s. 165. Program pracy ZHP w Niemczech na okres zimowy 1936/37.

¹³⁹ H. K a p i s z e w s k i, op. cit., s. 110.

¹⁴⁰ Zgodę władz niemieckich na odbycie tej wyprawy uzyskano dopiero po zagwarantowaniu stronie niemieckiej udziału jednej z drużyn warszawskich w międzynarodowym obozie młodzieży z okazji XI Olimpiady w Berlinie. Niemcom bardzo zależało na obecności polskiej grupy w Berlinie i tylko dlatego wyrażono zgodę na 2-miesięczny pobyt polskich harcerzy na terenie Prus Wschodnich. W następnym roku, mimo usilnych starań nie udało się już takiego zezwolenia uzyskać.

¹⁴¹ Gazeta Olsztyńska, 1937, nr 167, s. 3.

waniem stopni harcerskich, ćwiczeniami terenowymi, ogniskami i odwiedzaniem sąsiednich drużyn. Szczególną wagę przykładano do wycieczek regionalnych, połączonych tematycznie z problematyką polską. Propagowano hasło „wycieczki o każdej porze mogą być ciekawe”, starano się zaszczepić je wszystkim drużynom¹⁴². Wiele materiału na ten temat znajdowano w licznych już pismach młodzieżowych i harcerskich¹⁴³ oraz specjalnych zestawach biblioteczek. Miały je prawie wszystkie drużyny: Unieszewo 26 pozycji, Woryty 25, Stanclewo 24, Jaroty 23, Olsztyn 22, Brąswald 21, Nowa Kaletka 20, Chaberkowo 19¹⁴⁴. Drużyny te złożyły również specjalne zapotrzebowanie na sprzęt turystyczny i świetlicowy, którego zestaw dla jednej drużyny przedstawiał się następująco: 8 płacht namiotowych, 2 toporki, 2 saperki, 1 kocioł, 20 „śledzi” do namiotów, 4 paliki składane do namiotów, 1 busola, 1 piłka nożna lub ręczna, szachy, dama (czyli gra świetlicowa), młynek, tenis stołowy (komplet)¹⁴⁵. Problem kontaktu przedstawicieli Hufca z terenem zamierzano rozwiązać przez kupno motocykla. Środki na ten cel zobowiązała się dostarczyć Kwatery Naczelna ZHP w Opolu¹⁴⁶.

Od 1937 r. harcerstwu na Warmii przyznano również stałą subwencję na rozwój dalszej działalności. Oprócz bezpłatnego przydziału sprzętu i książek harcerskich wynosiła ona 50 marek miesięcznie. Niedostatek kadry instruktorskiej nie pozwalał jednak na rozszerzenie ruchu harcerskiego na wszystkie miejscowości zamieszkałe przez ludność polską. W związku z tym zabiegano — zresztą bezskutecznie — u władz niemieckich o zgodę na prowadzenie przez nauczycieli i wychowawczyń przedszkół (posiadających obywatelstwo polskie, a była ich większość) gromad zuchowych¹⁴⁷. Praktycznie część z nich kontynuowała tę pracę, była ona jednak konspiracyjna i groziła dużymi konsekwencjami w wypadku jej ujawnienia, łącznie z wydaleniem z pracy, a nawet z państwa. Wiosną 1937 r. (18 IV) odbyło się — początkowo mocno kwestionowane przez Związek Polaków w Niemczech — XIII walne zebranie Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Wybrano na nim również nowe władze Związku. Konsul z Opola Bohdan Samborski¹⁴⁸, relacjonując ambasadorowi polskiemu w Berlinie przebieg walnego zebrania pisał: „Zarząd został wybrany zgodnie z listą ustaloną przeze mnie z p. radcą Malhom-

¹⁴² AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2049, s. 58; Więcej wycieczek, Informator Naczelnictwa ZHP w Niemczech, 1937, nr 6.

¹⁴³ Wśród pism harcerskich w Niemczech do najpopularniejszych należały: „Młodzież”, „Harce”, „Harcerstwo”, „Harcerz Opolski” i „Na tropie”.

¹⁴⁴ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 1810, s. 8. Zapotrzebowanie na sprzęt wycieczkowy i biblioteczkę harcerską.

¹⁴⁵ Ibidem, s. 9.

¹⁴⁶ Ibidem, t. 2047, ss. 198—199. Budżet ZHP w Niemczech na rok 1937/38.

¹⁴⁷ Ibidem, t. 2048, s. 12. Pismo konsula generalnego w Opolu do konsula w Olsztynie z 21 XII 1936.

¹⁴⁸ Konsul generalny RP w Opolu był odpowiedzialny z ramienia Ambasady Polskiej w Niemczech za całą pracę harcerską na terenie Rzeszy. Konsul Samborski podejmował jednak pewne próby w celu przekazania opieki nad harcerstwem w Niemczech Związkowi Polaków. Na wysuniętą propozycję konsula, aby Związek Polaków mianował odpowiedniego delegata do spraw harcerskich z ramienia Centrali (konsul proponował na to stanowisko Murka), nie uzyskano żadnej odpowiedzi.

mem i doktorem Kaczmakiem, a wybory potwierdziły też moją tezę o pozostawieniu nadal naczelnika Kachla i przewodniczącego Kwoczka, gdyż zostali oni wybrani jednogłośnie”¹⁴⁹.

Skład nowo wybranego kierownictwa Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech przedstawiał się następująco: przewodniczący Paweł Kwoczek, wiceprzewodniczący Edmund Rudziński (hufcowy z Berlina), naczelnik Józef Kachel, sekretarz Władysław Bzówka, skarbnik Franciszek Sarnowski (z Wielkich Podmokli), ławnicy: Otylia Teszner-Grotowa (z Warmii) i Stanisław Cwołka (z Zabrze)¹⁵⁰. Skład nowego kierownictwa, do którego weszli przedstawiciele z różnych prowincji Rzeszy, wyrażał postępowanie, jakie poczyniło harcerstwo na obszarze całych Niemiec oraz uznanie dla jego działaczy. Łagodził również pewne nieporozumienia wewnątrzorganizacyjne i znalazł wreszcie poparcie w oczach Centrali Związku Polaków. Obecność sekretarza generalnego dr. Jana Kaczmarka przy ustalaniu listy i wyborach tych kandydatów do władz Związku Harcerstwa Polskiego usunęła główne źródło nieporozumień. Stwierdził on, że Związek Polaków nie popierał wcześniej Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech, gdyż „przed dwoma laty młodzież wybrała sobie zarząd (ZHP) bez woli i zgody naczelnej organizacji”¹⁵¹.

Nowe władze harcerskie postanowiły poprawić stosunki ze Związkiem Polaków. Jedność polskiego ruchu w dobie wciąż narastającej germanizacji musiało koniecznie utrzymać. Swój program w tej kwestii Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech określiło w specjalnym informatorze. Potrzebę takiego działania uzasadniano następująco: „Stwierdzamy jeszcze jedną prawdę, że silny pęd organizacji młodzieży niemieckiej porywa w swoje szeregi i naszą młodzież polską”¹⁵². Zapobiec można było temu tylko wspólnymi siłami. Dążąc do wzajemnej współpracy w imię tej idei „Informator Naczelnictwa”, organ Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech, w 1937 r. stwierdzał: „dzięki szczęśliwym pociągnięciom wewnątrzorganizacyjnym, Związek Polaków w Niemczech cieszy się dziś większym, niż kiedykolwiek autorytetem”¹⁵³. Wynikało z tego, że na tej płaszczyźnie właśnie będzie możliwa szersza współpraca i zrozumienie.

Na gruncie nieco innej już sytuacji niż w roku ubiegłym przystąpiono do organizacji akcji letniej na Warmii. Mimo prób nie udało się jej jednak zlokalizować w Prusach Wschodnich. Pierwszą partię młodzieży wysłano więc na kurs zastępowych, który odbył się w okresie ferii wiosennych (31 III — 8 IV 1937) w Nowym Porcie Gdańskim. Z Warmii uczestniczyli w nim Małgorzata Gnatowska ze Skajbot, Maria Kawecka z Purdy, Cecylia Margowska z Giław, Franciszka Sadowska z Jarot, Helena Szulcówna z Purdy, Otylia Teszner-Grotowa (kierownik grupy), Stefania

¹⁴⁹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2049, s. 142. Pismo konsula generalnego w Opolu do Ambasady w Berlinie z 23 IV 1937.

¹⁵⁰ Ibidem, t. 2048, s. 127. Sprawozdanie z XIII walnego zebrania ZHPwN odbytego w dniu 18 IV 1937.

¹⁵¹ Ibidem, t. 2048, s. 127. Sprawozdanie z XIII walnego zebrania ZHP.

¹⁵² Informator Naczelnictwa ZHP w Niemczech, 1937, nr 2, s. 1.

¹⁵³ Ibidem; P. Kwoczek, *XV-lecie ZHP w Niemczech*, 1937, nr 11, s. 3.

Żurawska z Kajń, Józef Nowoczyn z Butryn, Bernard Sadowski z Jarot, Antoni Hermański z Nowej Kaletki i Bernard Barabasz ze Skajbot oraz jako gość Przybyłówna — pełniąca obowiązki hufcowej na Warmii¹⁵⁴. Po zakończeniu kursu, pod adresem jego organizatorów skierowano liczne zarzuty, iż podjętych w tej sprawie decyzji nie uzgodniono z „odpowiednimi czynnikami”. Epilog tego znalazł się aż w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, które poleciło koordynowanie planów szkoleniowych z władzami Organizacji Naczelnej Związku Polaków w Niemczech, na której terenie się je realizuje¹⁵⁵.

Na szeroką skalę akcją letnią przygotowywało Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Teren Prus Wschodnich został także w nią włączony. W centralnym programie obozowym przewidziano dla Hufca Wschodniopruskiego 37 miejsc w następujących kursach: obóz zuchów — 6 dziewcząt, 6 chłopców; kurs wodzów zuchów — 3 dziewczęta, 3 chłopców; kurs drużynowych — 2 dziewczęta i 2 chłopców; kurs zastępowych — 3 chłopców; obóz chłopców — 6 osób; obóz dziewcząt — 6 osób¹⁵⁶. Propozycje Naczelnictwa zostały jednak uzupełnione na Warmii lokalnymi potrzebami. W związku z tym wysunięto własne postulaty w sprawie umieszczenia warmińskich harcerzy w następujących obozach i kursach: na koloniach zuchowych w Zakrzewie 9 dziewcząt, koloniach zuchowych na Górze Św. Anny — 4 chłopców, obozie harcerskim — 8 harcerek i 4 harcerzy, na kursie drużynowych — Rozalię Königsmanównę z Nowej Kaletki¹⁵⁷. Oprócz obozów i kursów prowadzonych w Rzeszy, 185 osób wysłano do Polski. Z Warmii wyjechało 60 dzieci, z Berlina 50, Pogranicza Złotowskiego 40, Babimojszczyzny 20 i z Powiśla 15¹⁵⁸.

Akcja obozowa na terenie Niemiec już w 1937 r. napotkała na poważne utrudnienia ze strony władz hitlerowskich. Zdawały one sobie sprawę z wagi, jaką akcja ta odgrywała w środowisku polskim. Szereg zaplanowanych obozów musiano odwołać, nie wydawano zezwoleń również na inne imprezy harcerskie, które należało zgłaszać u władz *im Interesse der öffentlichen Sicherheit*¹⁵⁹. W Wilkowicach na Śląsku, gdzie przebywali także harcerze z Warmii¹⁶⁰, gestapo wydalilo z obozu harcerskiego dwóch instruktorów z Polski. Natomiast cały stan osobowy obozu poddano rewizji, którą objęto również wszystkie pomieszczenia zajmo-

¹⁵⁴ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2048, s. 81. Sprawozdanie z harcerskiego kursu dla zastępowych odbytego w czasie 31 III — 8 IV 1937 w Nowym Porcie Gdańskim, dla harcerek i harcerzy z Warmii, Powiśla i Pogranicza; J. Boenigk, op. cit., s. 353.

¹⁵⁵ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2047, s. 114. Pismo MSZ do Konsulatu Generalnego w Gdańsku z 19 IV 1937.

¹⁵⁶ Ibidem, t. 2048, s. 159. Program akcji letniej ZHP w Niemczech na rok 1937.

¹⁵⁷ Ibidem, s. 178. Pismo konsula w Olsztynie do konsula generalnego w Opolu.

¹⁵⁸ Ibidem, t. 2050, s. 22. Pismo ambasadora w Berlinie do MSZ z 5 VI 1937.

¹⁵⁹ Ibidem, t. 2048, s. 185. Pismo konsula generalnego w Opolu do MSZ z 6 VII 1937; tamże, s. 187. Pismo konsula generalnego w Berlinie do konsula generalnego w Opolu z 23 VII 1937; H. Lehr, E. Osmańczyk, op. cit., s. 251.

¹⁶⁰ Opis obozu harcerskiego w Wilkowicach na Śląsku zamieszcza J. Boenigk, op. cit., s. 357.

wane przez harcerzy¹⁶¹. Podobny los spotkał uczestników kolonii harcerskiej na Górze Św. Anny, gdzie 10 żandarmów i 2 tajnych agentów gestapo przetrząsnęło cały teren obozu¹⁶².

Odpowiedzią na te represje oraz odmowę władz niemieckich na ponowne odbyte spływy po jeziorach mazurskich — miało być odwołanie udziału 750 harcerzy z Polski (udających się na Jamboree do Holandii) w uroczystościach *Hitlerjugend*¹⁶³. Decyzja ta była jednak nieproporcjonalna do czynów, jakich dopuszczali się Niemcy. Nieobecności polskiej grupy prawie nie zauważono, brak jej nie miał również żadnego wpływu na przebieg tej uroczystości. Natomiast strona polska została w ten sposób pozbawiona ważnego momentu propagandowego w Rzeszy¹⁶⁴.

Program akcji letniej przewidziany na rok 1937 mimo trudności, jakie wyłoniły się w czasie jego realizacji, został prawie w całości wykonany¹⁶⁵. Fakt ten świadczył o dużej sile i możliwościach Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech osiągniętych na drodze wewnętrznej zwartości i sprawności organizacyjnej. Harcerstwo skupiało znaczną część młodzieży polskiej w Niemczech, świadomej i oddanej ideałom tej organizacji. Poważnie wzrosła również jej popularność, zdarzały się wypadki, że do harcerstwa wstępowali także uczniowie ze szkół niemieckich (pochodzenia polskiego). Prawie wszyscy uczniowie szkół polskich znajdowali się w szeregach ZHP. Polskie szkoły już nie powstawały, podjęto więc próby ujęcia w szeregi harcerskie młodzieży polskiej uczęszczającej do szkół niemieckich. Możliwość taka istniała w wypadku dobrze pracujących drużyn harcerskich. Chętnych przyjmowano na pewien okres próbny i po wnikliwej obserwacji kandydata zatrzymywano w drużynie albo zwalniano. Prześiewzięcie to świadczyło o dużej odwadze i sile wewnętrznej drużyn harcerskich. Nie liczono już jednak na duży przyrływ młodzieży tą drogą, ówczesna bowiem sytuacja w Niemczech zbyt mocno dyskryminowała cały ruch polonijny. Swą działalnością harcerstwo dowiodło, że czynnie włączyło się do zadań wychowawczych i narodowych we wspólnym froncie walki o polską sprawę w Rzeszy¹⁶⁶.

Władze niemieckie, szczególnie uczulone na wszystkie przejawy życia polskiego, skrupulatnie notowały jego rozwój. Harcerstwu przypatrywano się z wielkim zainteresowaniem. Gestapo zbierało wszystkie informacje o Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Interesowano się najmniejszymi szczegółami i o tym wszystkim informowano odpowiednie rejencje¹⁶⁷. Na Warmii zdecydowaną akcją przeciw harcerstwu prowadziła *Bund Deutscher Osten*. Organizacja ta wydawała specjalne zarządzenia nakazujące swym członkom przeciwdziałanie pracy harcerskiej, a szczególnie wyjazdom do Polski na kolonie, obozy i kursy. Raporty

¹⁶¹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2048, ss. 190—191. Pismo konsula generalnego w Opolu do MSZ z 13 VII 1937.

¹⁶² Ibidem, s. 192. Pismo konsula generalnego w Opolu do MSZ z 2 VIII 1937.

¹⁶³ Ibidem, t. 2050, s. 56. Pismo ZHP w Warszawie do *Reichsjugendführera* z 9 VIII 1937.

¹⁶⁴ Ibidem, s. 75. Pismo Ambasady RP w Berlinie do MSZ z 22 IX 1937.

¹⁶⁵ J. Boenigk, op. cit., s. 354.

¹⁶⁶ Ibidem, s. 358; W. Wrzesiński, *Ruch polski*, s. 386.

¹⁶⁷ H. Kapiszewski, op. cit., s. 30.

Bund Deutscher Osten donosiły o wszystkich posunięciach organizacyjnych harcerstwa, o formach pracy, o rozbudowie harcerstwa w szkołach polskich itp.¹⁶⁸.

W ślad za tym szły odpowiednie rozporządzenia coraz bardziej ograniczające swobodę działania. Jednym z nich był wprowadzony od 2 września 1937 r. zakaz noszenia harcerskich mundurów. W dniu tym wezwano do prezydium policji w Opolu Pawła Kwoczka, któremu władz harcerskich i gestapo, dr Schaeffer oświadczył, że w przyszłości nie wolno będzie członkom Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech nosić mundurów lub strojów podobnych do umundurowania. Zakaz ten miał obowiązywać natychmiast¹⁶⁹. Mimo wielokrotnych prób ze strony władz harcerskich i Związku Polaków zabiegających o zmianę tych decyzji u odpowiednich czynników niemieckich, nie udało się uzyskać żadnych ustępstw. Niemieckie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozpatrując tę sprawę zarzącało harcerstwu jego paramilitarny charakter i „zbyt wojskową komendę”¹⁷⁰. Za jedną z podstaw do takich sądów uznano udział harcerzy w manewrach wojsk polskich na Pomorzu, gdzie członkowie tej organizacji pełnili służbę pomocniczą. W celu uniknięcia dalszych następstw, wynikających z pracy i charakteru harcerstwa, Ambasada RP w Berlinie postanowiła rozpatrzyć możliwość zmiany nazwy i struktury tej organizacji w Niemczech¹⁷¹. Sugestie Ambasady znalazły również poparcie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych: „MSZ podziela stanowisko Ambasady co do konieczności opracowania już obecnie szczegółów projektu

¹⁶⁸ P. Sowa, *Działalność Związku Polaków na Powiślu*, Słowo na Warmii i Mazurach, 1969, nr 30, s. 2; W. Wrzesiński, *Ruch polski*, s. 324.

¹⁶⁹ W ślad za rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych Rzeszy w sprawie zakazu noszenia mundurów harcerskich, gestapo skierowało 17 sierpnia 1937 r. pod adresem IV Dzielnicy Związku Polaków w Olsztynie pismo następującej treści: „Do rąk własnych ks. proboszcza w stanie spoczynku Osińskiego w Olsztynie [ks. Osiński był prezesem Związku Polaków w Olsztynie].

Dotyczy: organizacji młodzieży polskiej mniejszości narodowej w Niemczech. Na zarządzenie Pana Ministra Prus i Rzeszy do Spraw Wewnętrznych zakazującej organizacjom młodzieży polskiej mniejszości narodowej w Niemczech, przede wszystkim polskiej młodzieży harcerskiej, noszenia uniformów lub ubrań podobnych do uniformów.” Pismo zostało podpisane przez Reichtera (zob. P. Sowa, *Polskie harcerstwo na Powiślu*, s. 2).

Wydanie zakazu noszenia mundurów harcerskich władze niemieckie tłumaczyły następstwem ograniczeń wprowadzonych w Polsce dla niemieckich organizacji. Decyzje te w Polsce podjęto na podstawie dekretu Prezydenta RP z 2 X 1935 r. (Dz. U. z dnia 3 X 1935 r. nr 72, poz. 455 oraz rozporządzenia z dnia 15 XI 1935 r. Dz. U. RP z dnia 28 XI 1935 r. nr 86, poz. 534). Przed wydaniem tych zarządzeń jedynie *Jungdeutsche Partei* wprowadziła mundury dla swoich członków. Organizacja ta wraz z *Deutsche Vereinigung* zwróciła się do MSW w Warszawie o wydanie zezwolenia na używanie odznak, mundurów oraz sztandarów. MSW zgodziło się jedynie na noszenie odznak. Młodzież niemiecka dążyła jednak do uzyskania zgody na noszenie mundurów partyjnych w odróżnieniu od mundurów harcerskich, które były ogólnie i powszechnie używane na całym świecie (zob. AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2050, ss. 87—88. Pismo MSZ do Ambasady RP w Berlinie z 6 IX 1937 r.; Gazeta Olsztyńska, 1937, nr 207, s. 2; J. Boenigk, op. cit., s. 358).

¹⁷⁰ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2050, s. 92. Pismo Ambasady w Berlinie do MSZ w Warszawie z 28 IX 1937.

¹⁷¹ Ibidem, s. 93.

reorganizacji harcerstwa polskiego w Niemczech, aby w wypadku rozwiązania tej organizacji przez władze niemieckie, można było przejść do zawczasu ustalonych form organizacyjnych, unikając w ten sposób niepożądanych wstrząsów oraz przerw w pracy”¹⁷². Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie chciało jednak wprowadzać zmiany tak długo, dopóki nie zajdzie ku temu wyraźna potrzeba. Natomiast polecenie opracowania programu pracy na wypadek likwidacji Związku Harcerstwa Polskiego na terenie Rzeszy świadczyło o dużej przezorności i realizmie polskiej dyplomacji. Ministerstwo nie zamierzało proponować jakichkolwiek innowacji, natomiast miały one być wprowadzone jedynie „w wypadku absolutnej niemożliwości utrzymania dotychczasowych form”¹⁷³.

Zmianę form pracy i struktury organizacyjnej harcerstwa polskiego w Niemczech Ministerstwo Spraw Zagranicznych uważało za zło konieczne, akceptując tym niejako dotychczasowy stan rzeczy. Ministerstwo podjęło więc szereg inicjatyw i zarządzeń profilaktycznych zmierzających do unikania jakichkolwiek reform w harcerstwie. Zdaniem Ministerstwa Spraw Zagranicznych wystarczyło pracę w Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech ograniczyć do pewnych form zewnętrznych (komentary, musztry) oraz kontaktów z krajem¹⁷⁴.

O konieczności znacznego ograniczeń Związku były natomiast przekonane Konsulaty w Olsztynie i Kwidzynie, które niesłusznie uważały (często z obawy przed represjami ze strony niemieckiej lub złej informacji kierowanej z Ambasady Polskiej w Berlinie do podległych konsulatów), że harcerstwo polskie istnieje w Niemczech w oparciu o niewyjaśnione podstawy prawne¹⁷⁵.

Władze niemieckie, które przecież nie przebierały w środkach administracyjnych mających na celu zdławienie ruchu harcerskiego, nie mogły się jednak zdecydować na rozwiązanie ZHP drogą formalnoprawną. Trudno również przypuszczać, iż kierowały się one w tym względnie zasadami humanizmu lub nieznanymi podstaw prawnymi przed podjęciem wcześ-

¹⁷² Ibidem, s. 95. Pismo MSZ w Warszawie do Ambasady w Berlinie z 2 X 1937.

¹⁷³ Ibidem.

¹⁷⁴ Ibidem, s. 96.

¹⁷⁵ Po ukonstytuowaniu się w 1924 r. ZHP w Niemczech opracowany został własny statut, dający podstawę do traktowania tej organizacji jako samodzielnej i suwerennej. Dokonano tego zgodnie z niemieckim kodeksem cywilnym, gwarantującym istnienie ZHP jako związku zarejestrowanego lub nie zarejestrowanego (§ 21 do 79 BGB). Kierownictwo ZHP wybrało tę drugą formę — związku nie zarejestrowanego. Taki wybór dawał większą swobodę działania, na przykład nie wymagano tu każdorazowego zawiadomienia sądu o zmianie składu zarządu, statutu, nie wymagano spisu członków organizacji itp. Po roku 1933 sytuacja uległa jednak zmianie wobec dążeń NSDAP do scentralizowania wszystkich organizacji młodzieżowych działających na terenie Rzeszy. Próby włączenia ZHP do ogólnoniemieckiej organizacji jednak nie powiodły się. Zdaniem konsula B. Samborskiego głównym czynnikiem, który powstrzymywał władze niemieckie przed rozwiązaniem harcerstwa był fakt, iż siedziba władz naczelnych ZHP mieściła się na Śląsku (Opole), gdzie korzystano z przywilejów zastrzeżonych w artykule 78 i 81 Konwencji Genewskiej (zob. AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2046, ss. 69 i 70). Szczegółowy zbiór przepisów prawnych gwarantujących rozwój polskiego życia organizacyjnego w Niemczech zamieszcza „Polak w Niemczech”, 1932, nr 11, s. 6; 1933, nr 7—8, s. 2; 1934, nr 10—11, ss. 1—12.

niej takiego kroku, na jaki zdecydowały się dopiero w przededniu II wojny światowej. Możliwość ewentualnej kontrakcji w stosunku do organizacji niemieckich w Polsce nie mogła być jedyną przyczyną do tak zajmowanego stanowiska.

Nie wydaje się także prawdopodobne twierdzenie, że władze niemieckie nie orientowały się dostatecznie w rozmiarach pracy harcerskiej w Rzeszy¹⁷⁶. Doskonale rozbudowany aparat policji i współpracujący z nią liczni konfidenci, szpicle i donosiciele głównie *Bund Deutscher Osten*, skrupulatnie notowali wszystkie posunięcia mniejszości polskiej¹⁷⁷. W takich warunkach trudno sobie wyobrazić, aby pominięto harcerstwo lub to, że mogło ono rozwijać się w konspiracji i zrezygnować z najbardziej atrakcyjnych form, które objawiały się właśnie w demonstrowaniu swej pracy na zewnątrz. Organizacja harcerska musiała być formalnie uznana przez władze niemieckie, mimo że nigdy tego oficjalnie nie stwierdzono, w przeciwnym razie absolutnie by jej nie tolerowano.

Natomiast w różnych prowincjach Niemiec w zależności od nasilenia akcji antypolskiej kształtował się również podobny stosunek do harcerstwa. Ich stosunek do polskiego życia organizacyjnego często rzutował na metody i formy pracy. Na Warmii konsul Bohdan Jałowicki widział ją w sposób następujący: „Harcerstwo na terenie Warmii, ze względu na słabość organizacyjną i liczebną dotychczas jest prowadzone metodą na wpuł konspiracyjną. Wobec tego jest rzeczą możliwą, że władze niemieckie, wiedząc oczywiście o jego istnieniu, posiadają jeszcze zbyt mało konkretnych danych dla zastosowania jakichś posunięć o charakterze represyjnym”¹⁷⁸. Sugestie konsula dotyczące „pracy na wpuł konspiracyjnej” należy rozumieć, że harcerstwo nikało zbyt licznych kontaktów i wystąpień, które zwracałyby uwagę miejscowych czynników. Oczywiście zasadnicza działalność nie mogła być prowadzona tajnie — o czym wspomiano — bo wówczas dałoby to przesłanki do wszczęcia dochodzeń pod zarzutem działalności wywrotowej lub paramilitarnej. We wszystkich więc oficjalnych imprezach harcerskich maksymalnie unikano tych wystąpień, które mogły być przyczyną interwencji niemieckiej.

Tego rodzaju taktykę stosowano między innymi w czasie I Zlotu Hufca Wschodniopruskiego odbytego 21 listopada 1937 r. w Olsztynie¹⁷⁹. Udział w nim wzięło 88 członków na 110, co słusznie uznano za sukces. Na Zlot licznie przybyli również przedstawiciele starszego pokolenia. Cała impreza składała się z dwóch części: 1) części oficjalnej (złożenie raportu o gotowości do otwarcia Zlotu, odśpiewanie pieśni *Myśmy przyszością narodu*, gawęda druha Ryszarda Knośały o zadaniach i celach Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech, zdobywanie prób sprawności, wyświetlanie filmu, zwiedzanie wystawy harcerskiej — robót ręcz-

¹⁷⁶ W. Wrzesiński, *Ruch polski*, s. 325.

¹⁷⁷ *Ibidem*.

¹⁷⁸ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2048, s. 209. Pismo konsula w Olsztynie do konsula generalnego w Opolu z 17 IX 1937.

¹⁷⁹ *Ibidem*, ss. 227—228. Pismo konsula w Olsztynie do Ambasady RP w Berlinie z 26 XI 1937; H. Kapiszewski, op. cit., s. 111; J. Boenigk, op. cit., s. 352.

nych, konkursu wiedzy historycznej) i 2) części nieoficjalnej (ognisko harcerskie z programem artystycznym od godz. 16.30 do 21.00)¹⁸⁰.

Impreza wypadła wspaniale, odniesiono duży sukces nie tylko propagandowy, ale i organizacyjny. Złot stanowiący duży czynnik mobilizujący do dalszej pracy i konsolidacji całego ruchu harcerskiego na Warmii. Do tychczas nieco sceptycznie traktujący harcerstwo konsul Jałowiecki, zachwycony przebiegiem Złotu, donosił w swoim raporcie do Ambasady RP w Berlinie: „Postanowiłem tego rodzaju złoty urządzać możliwie częściej, przynajmniej 3—4 razy do roku”¹⁸¹. Choć konsul nie dotrzymał słowa, to stwierdzeniem tym zaprzeczył niedawno popierany pogląd o konieczności pracy harcerskiej „prowadzonej metodą na wół konspiracyjną”.

Harcerstwo polskie na Warmii w 1937 r. niewątpliwie wzmocniło swoje szeregi, obserwowano jeszcze jednak wiele improwizacji wynikającej z braku konsekwencji czynników zainteresowanych rozwojem harcerstwa oraz ciągłego braku kadry instruktorskiej. Na Warmii stan kadry harcerskiej przedstawiał się następująco: instruktorzy — Leon Włodarczak, Józef Tomke, Jadwiga Gnatowska i Maria Kensbok; podharczmistrze — Otylia Teszner-Grotowa, Agata Sendrowska i Ryszard Knosała¹⁸². W 1937 roku całe harcerstwo polskie w Niemczech podwoiło swoje szeregi¹⁸³.

7. WALKA O PRZETRWANIE HARCERSTWA POLSKIEGO NA WARMII (1938—1939)

Z roku na rok położenie Polaków w Niemczech pogarszało się. W szczególnej sytuacji znalazło się też harcerstwo, organizacja, która utrzymywała tak bliskie stosunki z Polską. Terror niemiecki był przyczyną upadku wielu polskich towarzystw, instytucji i szkół. Drużyny harcerskie działały jednak nadal, wykazując niejednokrotnie rozwój swoich szeregów. Po zlikwidowaniu szkoły polskiej jej zadania wychowawcze przejmowała drużyna harcerska. Harcerze spotykali się jak dawniej na zbiórkach, urządzano wycieczki, śpiewano polskie piosenki, bawiono się w różne gry i zabawy harcerskie. Młodzież nie mogła już używać mundurów, nie robiła więc wrażenia zorganizowanej grupy. W ten sposób nie zwracając na siebie uwagi harcerstwo mogło prowadzić dość szeroką działalność. Tam, gdzie znalazł się jeszcze dobry instruktor lub opiekun, dru-

¹⁸⁰ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2048, s. 228. Pismo konsula RP w Olsztynie do Ambasady RP w Berlinie z 26 XI 1937.

¹⁸¹ Ibidem.

¹⁸² W. Knosała, op. cit., s. 8.

¹⁸³ Pod koniec 1937 r. harcerstwo polskie w Niemczech pod względem liczebnym kształtowało się następująco: drużyn harcerzy było 38, drużyn harcerek 25, drużyn mieszanych 25, samodzielnych gromad zuchowych 9. Stan osobowy harcerek wynosił 486, harcerzy 876, zuchów 103, harcerzy nie zarejestrowanych 627, członków współdziałających 157. Ogółem stan ZHP w Niemczech osiągnął 2249 członków objętych ruchem harcerskim. Zdobyto stopni harcerskich: młodzików 328, wywiadowców 74, ćwików 28, harcerzy orlich 15. ZHPwN posiadał już 1 harczmistrza, 9 podharczmistrzów i 2 podharczmistrzów zuchowych (zob. AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2048, s. 139. Stan ZHP w Niemczech w 1937 r.).

żyna taka nie przerywała swojej pracy aż do 1939 r. Dużym czynnikiem mobilizującym dla całego harcerstwa w Niemczech były przygotowania do uroczystości związanych z przypadającą w 1938 roku 25 rocznicą powstania harcerstwa polskiego w Niemczech¹⁸⁴. Z tej też okazji doszło do wydarzenia bez precedensu w dziejach Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech i Związku Polaków w Niemczech, ta ostatnia organizacja bowiem ufundowała polskiemu harcerstwu wspaniałą sztandar Rodła¹⁸⁵. Gest ten symbolicznie kończył dawne spory i nieporozumienia w łonie obu organizacji. Pora ku temu była rzeczywiście najwyższa, bo ludność polska nie mogła sobie pozwolić na choćby najmniejsze uchybienia w pracy organizacyjnej i narodowej.

Filar ruchu harcerskiego na Powiślu od jesieni 1937 r. stanowiło gimnazjum polskie w Kwidzynie¹⁸⁶. Fakt, że wszyscy jego uczniowie należeli do Związku Harcerstwa Polskiego rzutował także na profil wychowawczy tej placówki. Wzmocnione harcerstwo Powiśla mogło już utworzyć samodzielną jednostkę harcerską, którą powołano w styczniu 1938 r.; z dotychczasowego Hufca Wschodniopruskiego wydzielono drużyny harcerskie Powiśla, tworząc samodzielny Hufiec Ziemi Malborskiej. Harcerstwo gimnazjalne posiadało jednak dużą autonomię utrzymując w zasadzie odrębną osobowość. Praktycznie więc na terenie Prus Wschodnich pracę harcerską prowadzono w trzech Hufcach: Olsztyńskim, Malborskim i Kwidzyńskim¹⁸⁷.

Pracami Hufca Warmińskiego kierowała Otylia Teszner-Grotowa, pomagał i współpracował z nią Ryszard Knosała. Na nich spoczywał główny ciężar obowiązków i odpowiedzialności za kształt i przyszłość tej organizacji. Kierowanie nią stawało się coraz trudniejsze, ponieważ nastąpiły niekorzystne zmiany w traktowaniu Związku Harcerstwa Polskiego przez władze niemieckie. Represje i zarządzenia niemieckie wpłynęły na to, że musiano podjąć pewne zmiany w zewnętrznych formach pracy harcerskiej, ograniczono także do minimum wszelkie kontakty z krajem. Posunięcia te miały wytrącić z rąk niemieckich ewentualne argumenty dla stosowania represji i ograniczeń życia harcerskiego¹⁸⁸.

Na nowo również odżyła sprawa mundurów harcerskich. Po kilku kolejnych interwencjach w tej sprawie Związku Polaków u władz niemieckich otrzymano odpowiedź, że sprawa ta została zawieszona aż do chwili ogłoszenia przepisów wykonawczych do ustawy o *Hitlerjugend*. Zakaz ten natomiast został uchylony na terenie Lipska i Saksonii, gdzie harcerstwo już wcześniej zalegalizowano oficjalnie. Koncepcja konspiracji pracy harcerskiej, niemożliwej przecież do ukrycia, w wyobrażeniu

¹⁸⁴ Z okazji 25-lecia ZHP w Niemczech urządzono w Berlinie 29 X — 9 XI 1938 r. w Domu Polskim (Berlin, Dresdnerstrasse 52) jubileuszową wystawę z udziałem wszystkich hufców harcerskich. Hufiec Warmiński zaprezentował hafty ludowe, obrusy, wycinanki i obrazy, zdjęcia obozowe (zob. H. Le hr, E. O smańc yk, op. cit., s. 147; Gazeta Olsztyńska, 1938, nr 251—256, s. 1).

¹⁸⁵ Ibidem.

¹⁸⁶ A. G a s i o r o w s k i, op. cit., ss. 622—623.

¹⁸⁷ J. B o e n i g k, op. cit., s. 358.

¹⁸⁸ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2050, s. 104. Pismo Ambasady w Berlinie do MSZ w Warszawie z 19 II 1938.

władz niemieckich była, jak z tego wynika, bardziej podejrzana i stwarzała jednocześnie uzasadnione podstawy do jego zwalczania. Nowa sytuacja nie wpłynęła jednak w sposób zasadniczy na działalność harcerską. Z pomocą w jej rozwiązaniu na Warmii pospieszył Józef Kachel. Wspólnie z miejscowymi działaczami opracował on plan akcji harcerskiej z uwzględnieniem sytuacji, jaka powstała po ostatnich ograniczeniach władz niemieckich¹⁸⁹.

W przededniu rozpoczęcia akcji letniej 1938 gestapo zakazało organizowania jakichkolwiek obozów oraz noszenia mundurów harcerskich przez obywateli niemieckich nawet w lokalach zamkniętych¹⁹⁰. Próby kontynuowania akcji letniej na terenie Niemiec napotykały przeto na zdecydowany opór władz niemieckich. Tym razem okazało się, że nie da się ominąć przepisów i zarządzeń. Szereg obozów musiano odwołać lub przenieść na inne tereny. Wśród nich znalazły się i te, które miały się odbyć na Warmii w Pluskach i Jarotach oraz w Waplewie na Powiślu¹⁹¹. Na Warmii udało się jednak zwołać na dzień 26 czerwca 1938 r. w Pluskach Złot Hufca Warmińskiego. Uroczystość tę połączono z obchodami 25-lecia powstania Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Przybyła do Plusk prawie cała młodzież harcerska ze wszystkich istniejących jeszcze szkół polskich na Warmii¹⁹². Organizatorzy Złotu starali się stworzyć przybyłej młodzieży warunki obozowe i zapewnić bogaty program harcerski i sportowy. Całą uroczystością kierowała hufcowa Otylia Teszner-Grotowa. Ryszard Knosala przygotował natomiast ciekawe opowiadania i gawędę¹⁹³. Była to jedna z ostatnich, o tak imponujących rozmiarach manifestacja młodego pokolenia Polaków.

Centralną akcją obozową Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech starano się przenieść na teren Polski. Do pomocy włączył się również Związek Polskich Towarzystw Szkolnych, który zorganizował kolonie harcerskie w kraju dla licznej grupy polskiej młodzieży z całej Rzeszy¹⁹⁴.

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech zdołało jeszcze przeprowadzić obozy i kursy harcerskie w Polsce dla 450 osób. Dla poszczególnych terenów przydzielono następującą liczbę miejsc: Śląsk Opolski 120, Berlin 50, Pogranicze Południowe 30, Pogranicze Północne 50, Westfalia 50, Warmia 30, Saksonia 120¹⁹⁵. Młodsze dzieci (zuchy) umieszczano na koloniach zorganizowanych na terenie Rzeszy. Na przykład zastępcą komendanta takiej kolonii w Raciborzu była Otylia Teszner-Grotowa (komendantką Helena Lehr). Przebywało tam również

¹⁸⁹ Ibidem.

¹⁹⁰ Zarządzenie tego typu władze niemieckie wydały po raz pierwszy na piśmie. Dotychczas gestapo nie stosowało tego w obawie przed publikacją podobnych zarządzeń w „Kulturwehr” (zob. AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2050, s. 105).

¹⁹¹ J. Boenigk, op. cit., s. 360.

¹⁹² Z. Lietz, *Pamiętki*, s. 32.

¹⁹³ *Wpływ działalności szkoły polskiej w Skajbotach*, op. cit.

¹⁹⁴ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2050, s. 112. Pismo konsula generalnego w Opolu do MSZ w Warszawie z 13 II 1938.

¹⁹⁵ Ibidem, s. 113. Sprawozdania z odbytych obozów harcerskich zamieszczają: *Młody Polak w Niemczech*, 1938, nr 9; *Gazeta Olsztyńska*, 1938, nr 164.

sporo dzieci z Warmii¹⁹⁶. Akcję letnią 1938 zakończono dużymi sukcesami, nie mogły jej przeszkodzić największe ograniczenia i represje. Harcerstwo ze znaną sobie przedsiębiorczością, jak dotychczas wychodziło z każdej sytuacji zwycięsko.

Na początku 1939 r. (10 stycznia) Związek Polaków jeszcze raz zwrócił się do władz niemieckich domagając się cofnięcia zakazu noszenia mundurów harcerskich¹⁹⁷. Odpowiedziano szybko i oczywiście negatywnie. Motywowano, iż w wypadku zgody władze musiałyby zezwolić na noszenie mundurów i innym organizacjom i stowarzyszeniom obywateli niemieckich nie należącym do partii narodowosocjalistycznej. Stwierdzono jednocześnie, że rząd Rzeszy gotów jest natychmiast zezwolić na noszenie mundurów harcerskich, jeśli i strona polska udzieli zezwolenia na noszenie mundurów przez młodzież niemiecką w Polsce. Chodziło tu oczywiście o młodzież skupioną w organizacjach o tendencjach narodowosocjalistycznych. Ambasada RP w Berlinie sprzeciwiła się jednak takiemu rozwiązaniu i dlatego sprawy tej już nie ponawiano¹⁹⁸.

Kolejnym krokiem, który miał uniemożliwić działalność harcerską była decyzja gestapo zabraniająca należenia do tej organizacji obywatelom niemieckim¹⁹⁹. Szczególnie groźnie przedstawiało się to zarządzenie dla tych środowisk, które zamieszkiwała ludność etnicznie polska posiadająca na ogół obywatelstwo niemieckie. Jednakże władze niemieckie do końca nie mogły zdecydować się na pełne wprowadzenie w życie tych postanowień. Harcerstwo, co prawda ograniczyło zakres swej działalności, ale nadal istniało w niektórych ośrodkach, przejawiając nawet tendencje rozwojowe.

W początkach 1939 r. organizacja harcerska na Warmii skupiała 101 członków. W całych Niemczech stan harcerstwa osiągnął już liczbę prawie 3000 członków²⁰⁰ (w analogicznym okresie 1938 r. 2334).

Władze niemieckie nie mogąc uporać się z harcerstwem — świadczy o tym pewien chaos w podejmowaniu decyzji w tej sprawie — postanowiły wpłynąć na władze Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech, aby same dokonały „odpowiednich posunięć”. Dlatego 7 marca 1939 r. gestapo wezwało przewodniczącego organizacji harcerskiej, Pawła Kwoczka domagając się zmiany w statucie Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Po wyjaśnieniu Kwoczka, że takich zmian może dokonać wyłącznie walne zebranie, gestapo zgodziło się na jego odbycie. Zapla-

¹⁹⁶ H. Le hr, E. Os ma ń c z y k, op. cit., s. 251; Gazeta Olsztyńska, 1938, nr 164, Kącik harcerski, s. 2.

¹⁹⁷ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2051, s. 34. Pismo Ambasady w Berlinie do MSZ w Warszawie z 19 I 1939.

¹⁹⁸ Ibidem.

¹⁹⁹ Zarządzenie to podjęto w związku z tym, że na wystawie harcerskiej w Berlinie (1938) harcerstwo z Wiednia ujęto jako VI Dzielnicę Związku Polaków. Ponieważ w Wiedniu nie było Polaków z obywatelstwem niemieckim, władze niemieckie uznały, że do harcerstwa polskiego na terenie Rzeszy powinni należeć wyłącznie obywatele polscy (zob. AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2051, s. 27. Pismo ambasadora RP w Berlinie do MSZ w Warszawie z 17 I 1935).

²⁰⁰ Ibidem, s. 90. Pismo konsula generalnego w Opolu do konsulatów w Niemczech z 15 II 1939.

nowano je na początek kwietnia br., ale ostatecznie odbyło się ono 2 czerwca 1939 r. Jego głównym celem miały być rzeczywiście zmiany w statucie Związku. Strona niemiecka uchyliła uprzednio wydane przez gestapo zarządzenie zakazujące należenia do Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech obywatelom niemieckim, żądając teraz czegoś wręcz odwrotnego. Poprawka w statucie, zgodnie z żądaniem Niemców, brzmiała: „Do ZHP w Niemczech mogą należeć tylko Polacy obywatele niemieccy”²⁰¹.

Na walnym zebraniu, oprócz zmian statutu, dokonano oceny pracy harcerskiej w Niemczech. Wybrano również nowe władze naczelne. W skład nowo wybranego kierownictwa weszli: przewodniczący Paweł Kwoczek, wiceprzewodniczący Rydziński, sekretarz Władysław Bzówka, skarbnik Franciszek Sarnowski, ławnicy Stanisław Cwałek i Władysław Planetorz, komisja rewizyjna Artur Gadziński i Mikołajczyk, naczelnik Józef Kachel, zastępcy naczelnika Władysław Bzówka i Jadwiga Kauzorówna²⁰².

Nowo wybrane władze za cel swej najbliższej działalności wytyczyły dalszy rozwój liczebny harcerstwa oraz przygotowanie akcji letniej w 1939 r. Akcją obozową zamierzano objąć 600—700 harcerzy z całych Niemiec. Obozy i kursy harcerskie tym razem planowano zlokalizować prawie wyłącznie na terenie Rzeszy, gdyż w opinii miejscowych działaczy polonijnych „akcja kolonijno-harcerska w Polsce nie dała oczekiwanych rezultatów”²⁰³. Często rozproszeni po całym kraju dziewczęta i chłopcy nie zawsze się dobrze czuli w nowym środowisku. Nie zawsze też mogli zdobyć wyższe kwalifikacje harcerskie, ponieważ obecność ich często traktowano jako przyjazd do obojczyzny na wypoczynek. Kandydaci z Niemiec nie zawsze też potrafili sprostać stosunkowo wysokiemu poziomowi pracy harcerskiej, jaką prowadziło harcerstwo w Polsce.

Mimo obaw przed możliwością stosowania przez władze niemieckie ograniczeń i represji podjęto przygotowania do lata obozowego na terenie Rzeszy. Na ten cel harcerstwo otrzymało 30 tysięcy marek. Przyznano także dodatkowe subwencje dla poszczególnych ośrodków w wysokości 50 marek miesięcznie²⁰⁴. Okres poprzedzający akcję letnią poświęcono gromadzeniu i naprawie sprzętu turystycznego, urządzano liczne wycieczki krajoznawcze, ogniska, prowadzono naukę piosenek harcerskich,

²⁰¹ Ibidem, s. 100. Pismo konsula generalnego w Opolu do Ambasady w Berlinie z 10 III 1939. Na tajnym zebraniu kierowników pracy harcerskiej w Niemczech przedstawiciel Wydziału Zagranicznego ZHP H. Kapiszewski poinformował zebranych, że mimo formalnego podziału na obywateli niemieckich i polskich praca powinna przebiegać jak dotychczas z zachowaniem pozorów odrębności. Jedni i drudzy mieli nadal podlegać naczelnikowi Kachlowi (zob. AAN, Ambasada w Berlinie, t. 2051, s. 160).

²⁰² AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2051, s. 159. Pismo konsula generalnego w Opolu do Ambasady w Berlinie z 27 VI 1939 r.

²⁰³ Ibidem, s. 297. Pismo konsula generalnego w Opolu do MSZ w Warszawie z 11 II 1939 i do Ambasady w Berlinie z 6 VI 1939.

²⁰⁴ Ibidem, s. 30. Pismo Ambasady w Berlinie do Konsulatu Generalnego w Opolu z 14 VI 1939.

gry i zabawy harcerskie itp.²⁰⁵. Odbywało się to wszystko w dobie największego terroru hitlerowskiego. Organizacja harcerska doskonale się do tego zaadaptowała będąc najsilniejszą i najbardziej aktywną spośród pozostałych polskich stowarzyszeń. W kwietniu 1939 r. na Powiślu liczyła ona ponad 225 czynnych harcerzy, a więc przewyższała znacznie stan liczebny działającego tu do 1937 r. Związku Towarzystw Młodzieży Polskiej, organizacji najbardziej popularnej i masowej na tym terenie. Stan osobowy harcerstwa na Powiślu był również wyższy od liczby dzieci uczęszczających do polskich szkół²⁰⁶.

Pracę prowadzono już z dużymi ograniczeniami i bardzo ostrożnie. Musiano się liczyć, że najmniejszy pretekst może spowodować natychmiastową reakcję władz niemieckich. Mimo to jeszcze 29 czerwca 1939 r. postanowiono zwołać w Olsztynie uroczystą odprawę Hufca. Na zebraniu podjęto decyzję o zorganizowaniu Złotu Hufca Warmińskiego w dniu 24 lipca tegoż roku nad jeziorem Serwent²⁰⁷. W miesiącach letnich planowano również eksponować w Prusach Wschodnich ruchomą wystawę harcerską²⁰⁸.

Władze niemieckie widząc, że dotychczasowymi metodami nie rozbiją polskiego ruchu młodzieżowego, wydały nowe radykalne zarządzenia, między innymi zarządzenia wykonawcze do ustawy z 1 grudnia 1936 roku w sprawie *Hitlerjugend*. Wprowadzała ona dla całej młodzieży w wieku od 10 do 18 lat życia przymus należenia do tej organizacji. Powierzono jej wychowanie młodzieży oraz opiekę duchową i fizyczną nad nią. W wypadku niezgłaszania się do niej nakładano kary na rodziców lub opiekunów²⁰⁹. Od obowiązku należenia do *Hitlerjugend* mieli być zwolnieni tylko ci, których oboje rodzice lub ojciec, należący do mniejszości narodowej duńskiej lub polskiej, zgłoszą odpowiedni wniosek do władz administracyjnych²¹⁰. Wobec tego, że zwolnienia miały odbywać się wyłącznie na specjalny wniosek rodziców, liczone, że w obawie przed wynikającymi z tego następstwami zostanie zahamowany dopływ młodzieży do organizacji polskich oraz stopniowe zmniejszanie ich liczebności. Przewidywano, że tylko niewiele rodziców zdobędzie się na indywidualne złożenie wniosku²¹¹. Tak też było, ponieważ otwarte deklarowanie się po stronie polskiej wymagało dużej odwagi i wielu związanych z tym wyrzeczeń. Wynikające z tego konsekwencje administracyjne i ekonomiczne z dotychczas stosowanych były najbardziej brutalne i dramatyczne. Szerzący się powszechnie terror zmuszał więc ludność polską do znacznego ograniczania działalności społecznej i unikania jawnego demostrowania swej przynależności narodowej.

²⁰⁵ *Wycieczkowanie*, Informator Naczelnictwa ZHP w Niemczech, 1939, nr 6, s. 3; AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2051, s. 195.

²⁰⁶ H. Kapiszewski, op. cit., s. 360.

²⁰⁷ J. Boenigk, op. cit., s. 360.

²⁰⁸ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2051, s. 87. Pismo konsula generalnego w Opolu do MSZ w Warszawie z 11 II 1939.

²⁰⁹ *Ibidem*, s. 161. Pismo konsula generalnego w Opolu do Ambasady RP w Berlinie z 17 IV 1939.

²¹⁰ *Ibidem*.

²¹¹ *Ibidem*, s. 163.

Mimo to akcja letnia 1939 r. została już przygotowana. Planowano obozy harcerskie w Pluskach i Jarotach na Warmii. Oprócz tego 30-osobowa grupa młodzieży warmińskiej miała być objęta planem centralnym Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Aby uniknąć skutków zakazu odbycia obozów — jak to miało miejsce w roku ubiegłym — władze harcerskie przygotowały odpowiednie tereny zastępcze²¹². To taktyczne przedsięwzięcie okazało się bardzo potrzebne, gdyż Niemcy w niedługim czasie wydali zakaz organizowania obozów letnich na terenach przygranicznych całych Niemiec.

W wielu wypadkach przystąpiono więc do realizacji drugiego wariantu, który przewidywał przeniesienie planowanych obozów z terenów zakazanych w głąb Rzeszy. Dla harcerzy posiadających obywatelstwo polskie urządzono obóz w Lipsku z obsadą instruktorską z kraju. Dla obywateli niemieckich zagwarantowano miejsca w ośrodku pod Wiedniem i na Górze Św. Anny. Harcerze, których nie zakwalifikowano na powyższe obozy, uczestniczyli w obozach wędrownych. Mimo największych ograniczeń w pracy harcerskiej w Niemczech, akcją obozową zdolano objąć 600 harcerzy²¹³. Oprócz tego przeprowadzono (24 VII 1939) planowany nad jeziorem Serwent zlot Hufca Warmińskiego. Dużą pomoc przy jego organizacji okazał konsul olsztyński, Bohdan Jałowiecki.

Większość prac organizacyjnych prowadzono już w ścisłej tajemnicy przed władzami niemieckimi. Obawiano się bowiem, aby na podstawie jakiegoś blahego powodu nie wydano zakazu odbycia się tej imprezy. O rozmiarach konspiracji, w jakich dokonywano przygotowywać do zlotu może świadczyć fakt, że do ostatniej chwili jego uczestnicy nie wiedzieli, dokąd się udają. Dopiero pod kierownictwem swych opiekunów zostali zgrupowani w odpowiednich punktach zbornych, skąd udali się do miejsca docelowego nad jeziorem Serwent. Miejsca zbiórek dla poszczególnych drużyn zostały wcześniej dokładnie wyznaczone. Drużyna olsztyńska zebrała się w mieście, drużyny z Woryt i Jarot spotkały się w miejscowości Groszkowo, a drużyny z Purdy, Giław i Skajbot miały zebrać się w pobliżu miejsca docelowego nad jeziorem Serwent. Harcerzy z najbardziej odległych miejscowości postanowiono przewieźć na miejsce zlotu autobusami. W ostatniej jednak chwili przedsiębiorstwo transportowe z Olsztyna odmówiło przewozu nie podając nawet przyczyn takiej decyzji, mimo że autobusy zamówiono we właściwym czasie. Organizatorzy zlotu nie dali jednak za wygraną przewożąc całą grupę młodzieży taksówkami²¹⁴. Na miejscu zlotu stawiło się ogółem 48 harcerzy i harceerek, co stanowiło około 50% aktualnego stanu Hufca. Połowa młodzieży nie przybyła w obawie przed represjami władz niemieckich. Miało to miejsce na przykład z drużyną z Nowej Kaletki oraz z nielicznie repre-

²¹² Ibidem, s. 170. Pismo konsula generalnego w Opolu do Ambasady RP w Berlinie z 6 VI 1939.

²¹³ Ibidem, ss. 213—214. Pismo konsula generalnego w Opolu do MSZ w Warszawie z 8 VII 1939.

²¹⁴ Ibidem, s. 228. Pismo konsula w Olsztynie do Ambasady RP w Berlinie z 26 VII 1939.

zentowaną drużyną ze Skajbot²¹⁵. Krąg instruktorski stawiał się prawie w komplecie: Agata Sendrowska, Maria Kensburg, Marta Prejłowska, Otylia Homan, Róża Königsmanówna, Tadeusz Pezala, Józef Tomke i Jan Grzywaczewski²¹⁶. Uroczystości trwały cały dzień. Atrakcyjny program wpłynął na spontaniczny udział w imprezie wszystkich jej uczestników. Przebiegała ona w przyjemnej i wesołej atmosferze, mimo pewnego napięcia, jakie już udzielało się jej uczestnikom.

Wśród bogatego zestawu imprez znalazły się między innymi takie jak pogadanki o harcerzach polskich w Niemczech oraz jak harcerz sprawie polskiej służy, bawiono się w różne zabawy i gry ruchowe i harcerskie, śpiewano harcerskie piosenki, zdobywano sprawności harcerskie itp.²¹⁷. Złot nad jeziorem Serwent był ostatnim publicznym występem Hufca Warmińskiego. Pomijając jego cele szkoleniowe i wychowawcze, stał się on prawdziwą manifestacją polskości i żywym dokumentem wytrwałości i przetrwania. Podkreślał to jeszcze bardziej fakt, że inne stowarzyszenia i szkoły polskie w tym okresie zostały już rozwiązane lub nie przeżywały żadnej działalności.

W warunkach największego zagrożenia narodowego w Prusach Wschodnich harcerstwo okazało się jedną z najbardziej wartościowych i prężnych organizacji polskich. Mimo że jego szereg także poważnie zmalały, to jednak grupa najdzielniejszych wytrwała do końca²¹⁸. Idea harcerska na Warmii żyła więc do ostatnich dni poprzedzających wybuch II wojny światowej.

Okres wojny okazał się dla miejscowych Polaków najbardziej dramatyczny w całej ich historii. Maltretowani i więzieni w obozach koncentracyjnych, często jeszcze pomagali innym rodakom. Wielu jednak już nie powróciło do polskiej Warmii. Zginął w Dachau Ryszard Knosała, w obozie Hohenbruch rozstrzelano Leona Włodarczaka, w twierdzy kłodzkiej zamęczono Władysława Planetorza, w Dachau zmarł Józef Grot. Podobny los podzieliły jeszcze setki innych, którzy oddali swe życie, bo mieli odwagę być Polakami.

²¹⁵ Ibidem.

²¹⁶ J. Boenigk, op. cit., s. 361.

²¹⁷ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2051, s. 229. Pismo konsula w Olsztynie do Ambasady RP w Berlinie z 26 VII 1939.

²¹⁸ W. Wrzesiński, *Ruch polski*, ss. 339—400.

DAS POLNISCHE PFADFINDERTUM IN ERMLAND 1920—1939

Zusammenfassung

Die Anfänge des polnischen Pfadfindertums in Ermland reichen bis in das Jahr 1920 zurück, als der Kampf zwischen den Polen und den Deutschen in der Periode vor der Volksabstimmung entflammte. Die Polen haben in dieser Zeit mit der Gründung der Pfadfinderabteilungen begonnen. Eine ergiebigere Arbeit wurde durch das Fehlen von entsprechend qualifizierten Ausbildungskadern erschwert. Polnische Militärbehörden haben dabei ihre Hilfsbereitschaft erwiesen, indem sie für die Pfadfinderaktion eine Anzahl von Personen abkommandierten. Mit ihrer Hilfe wurde das Kommando der Pfadfinderorganisationen ins Leben gerufen, dem das ge-

samte Pfadfindertum in dem Abstimmungsgebiet unterstellt wurde. An seine Spitze wurde der Lt. Adam Ciołkosz gestellt. In derselben Zeit wurde der Schutz über das Pfadfindertum in Ostpreußen der Abstimmungsabteilung des Polnischen Pfadfinderverbandes anvertraut. Nach der Niederlage in der Volksabstimmung (11. Juli 1920) wurden alle polnischen Organisationen und Verbände aufgelöst, darunter auch das Pfadfindertum.

Aufs Neue wurde die Idee des Pfadfindertums im Jahre 1924 zum Leben erweckt, als Zbigniew Pieniężny den Versuch unternahm, eine Pfadfinderabteilung in Olsztyn (Allenstein) zu gründen. Nach einjähriger Tätigkeit wurde jedoch diese Abteilung aufgelöst. Die bis zu diesem Augenblick aufgetretenen Schwierigkeiten in der Pfadfinderarbeit wurden damit erklärt, daß es keine polnische Schule gäbe, die dabei als Stütze wirken könnte. Da es auch weiterhin keine polnischen Schulen in Ermland gab, verlor man das Interesse an einer Wiederbelebung des Pfadfindertums.

Erst nach 1928 ergab sich eine neue Chance, ein polnisches Schulwesen aufzubauen. Die damals eingeführte sog. Schulordnung schuf eine reale Grundlage für die Schaffung des polnischen Schulwesens in ganz Deutschland. Die ersten wenigen polnischen Schulen in Ermland sind zwar bereits in den Jahren 1929—30 entstanden, es gelang aber erst 1934, zwei Pfadfinderabteilungen in Chaberkowo (Neu Wuttrien) und Nowa Kaletka (Herrmannsort) zu gründen.

Das Fehlen der geeigneten Ausbilder war das Haupthindernis für eine raschere Entwicklung der Pfadfinderbewegung. Es wurde daher mit einer breit angelegten Schulungsaktion begonnen, wobei eine Anzahl von Personen auf Pfadfinderlagern und — lehrgängen eingewiesen wurde. Die so organisierte Arbeit ließ es bereits nach einem Jahr zu, die selbständige Pfadfinderschar Ostpreußen ins Leben zu rufen. Zu ihrem Leiter wurde offiziell Leon Włodarczak ernannt, in Wirklichkeit aber wurde diese Funktion von dem Lehrer Ryszard Knosała ausgeübt. In der Mitte des Jahres 1936 hatte die Schar 138 Mitglieder in 14 Abteilungen. Hinsichtlich der Anzahl der Abteilungen nahm die polnische Pfadfinderschar Ostpreußen die erste Stelle in ganz Deutschland ein. Im Jahre 1937 wurde ein zahlenmäßiger Rückgang (nur noch 110 Mitglieder) verzeichnet; dabei rechnete man aber mit einem erneuten Anwachsen des Pfadfindertums nach der Eröffnung eines polnischen Gymnasiums in Kwidzyn (Marienwerder).

Im Herbst 1937 wurde für den 21. November die I. Zusammenkunft der Pfadfinderschar Ostpreußen zusammengerufen. Es waren 88 Pfadfinder daran beteiligt. Am Ende desselben Jahres wurde das polnische Gymnasium in Kwidzyn eröffnet. Alle seine Schüler wurden zu Pfadfindern. Das Anwachsen des Pfadfindertums war recht bedeutend, was zur Folge hatte, daß die bisherige Schar Ostpreußen in drei neue Scharen aufgeteilt wurde: Ermland, Marienburger Land und Gymnasium Kwidzyn.

Die Zeit unmittelbar vor dem Ausbruch des Zweiten Weltkrieges brachte für die polnischen Organisationen eine schwere Belastungsprobe mit sich. Die meisten wurden schon früher von den Nazis aufgelöst, die polnischen Schulen und Institutionen wurden liquidiert, die Pfadfinderabteilungen konnten jedoch ihre Tätigkeit fortsetzen. Noch am 24. Juli 1939 fand eine feierliche Zusammenkunft der Schar Ermland am Serwent-See bei Olsztyn statt. Es war der letzte öffentliche Auftritt dieser Schar, der bereits vor den deutschen Behörden geheimgehalten wurde. Versammlungen der Pfadfinder fanden aber bis in die letzten Tage vor Kriegsausbruch statt. Der Beginn der Kriegshandlungen war für die ortsansässigen Polen zugleich der Anfang ihres Martyriums: die meisten von ihnen wurden in Konzentrationslager eingesperrt, und nur ganz wenige sind mit dem Leben davongekommen. Dieses Schicksal ist auch den polnischen Pfadfindern aus Ermland zuteil geworden.